

SŁOWO

Wilno, Niedziela 4 kwietnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji: 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codzienne od 12-ej do 1-ej.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEG — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PINSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMOŁGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto oszczędności PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemożliwych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 80 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń od do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

General Żeligowski rzucił hasło.

Wczoraj w wileńskim towarzystwie rolników z wyższym wykształceniem miał odczyt general Żeligowski. Na odczyt przybyło dużo ludzi i cały ten wieczór nabrał cech trochę manifestacyjnego charakteru. General precyzował swoje stanowisko i rzucił hasło. Hasło to zostało przez obecnych podtrzymane, zrozumiane, spotkane z aplauzem. Był to zresztą dziwny wieczór i dziwne jak na Wilno i obecne czasy zebranie. Jego oryginalność, niepospolitą, nadzwyczajność polegała przede wszystkim na tem, że na sali byli sami ludzie tutejsi. Zawszą słychać było nasz tutejszy akcent. Jak wiadomo wobec systematycznego wysiedlania ze wszystkich urzędów w Wilnie wszystkich ludzi miejscowego pochodzenia takie zebrania muszą być uważane w Wilnie za coś nadzwyczajnego, egzotycznego. Rzekłbyś „wileńska kolonia w Wilnie”.

Drugą nadzwyczajnością tego zebrania było to, że nie można o nim relacji szablonowo zacząć prowincjonalnie: „na odczyt przy-

byli przedstawiciele władz z p. X na czele”. Przedstawiciele władz nie było, oczywiście nie było także zarządu Izby Rolniczej, — jak już zaznaczyłem na zebraniu byli sami Wilnianie.

Umyślnie podkreślałem te swoje prowincjonalne stanowisko. Uważam, że zaszliśmy zdaleko z tem nomadyzowaniem naszego narodu urzędniczego, z tem ciągłym przetrzucaniem Małopolan do Wilna, a kresowców do Małopolski. W ten sposób wyrzucamy sobie nawzajem krzywdę. Rządzeni coraz mniej rozumieją rządzących, a rządzący zupełnie nie znają się na potrzebach rządzonych. Jak jakieś zjawisko dojdzie do niebezpiecznych przerostów reakcja na nie musi być silna, o ile ma być pożyteczna. To też nie boję się przejaskrawić swojej reakcji.

Hasło, które rzucił gen. Żeligowski brzmi:

— Zaczniemy od fundamentów. Zaczniemy od gmin. W gminie wiejskiej powinna rozpocząć się praca, która dla gospodarki pań-

stwa i narodu musi być fundamentem.

General krytykuje dotychczasowy system organizacji rolnych. Słyszałem od generała taką wypowiedź.

— Wyobraźmy sobie, że każdy korpus wojskowy wystawi nadzwyczajny zespół strzelecki. 20 strzelców będzie brało nagrody, premje, wieniec olimpijskie. I oto przyjedzie do tego korpusu inspektor, i zażąda aby pierwsza lepsza kompanja pakowała jak strzela. A kompanja strzelać nie umie. Jakaż będzie wartość bojowa tego korpusu. I jakież może mieć dla boju znaczenie, że to właśnie chodzi o korpus, który wystawił ową rekordową drużynę strzelecką.

To że istnieje jedna na 1000 km. kwadratowych nadzwyczajna obora, na którą wydaje się setki podatkowych pieniędzy, albo inny wyczyn w tym rodzaju, — to nie zmienia w ogólnej nędzy nasze go rolnictwa. Nie jakieś rekordy i nie fakty odosobnione są ważne, — ważna jest całość. Trzeba, aby chłop nasz zaczął żyć jak człowiek.

General mówił krótko, po swoim, po tutejszemu. Mówił jednak same rzeczy istotne. Audytorjum słuchało go z uwagą.

— Samorząd terytorjalny, gminny u nas nie istnieje — wywozili general. Gmina jest tak obciążona funkcjami zleconymi, że niema ani czasu, ani ochoty na własną inicjatywę.

General już zaczął przełamwać ten nastrój. Z jego inicjatywy, za zgodą rządu, zarządzono ankietę wśród gmin Wileńszczyzny. Otrzymano odpowiedzi od 96 gromad. Ludzie z gromad zaczęli się uczyć formułowania swych żądań. Niektóre z tych żądań są naiwne, inne są nieprzyjemne, choć przystosowania się do gustów biurokracji, ale przeważają jednak żądania rozumne, realne, rozsądne. Ta anketa generała Żeligowskiego to może pierwszy naprawdę demokratyczny czyn od chwili zaistnienia naszej demokratycznej republiki. Nareszcie zapytano się tych ludzi, czego oni chcą w ich własnych sprawach,

nareszcie zapytano się ich o rzeczy na których się znają, zapytano się w kwestjach, w których ich głos jest potrzebny i kompetentny.

— Gmina musi pracować, gmina musi zakładać szpitale, budować szkoły, zakładać spółdzielnie, organizować gospodarstwo. Nie powinna tego czynić „na rozkaz”, bo to się nie uda. Inicjatywa musi być swobodna, musi pochodzić od dołu. Winniście pracować w gminie, — mówił general.

Sądzę, że wczorajszy dzień 3 kwietnia 1937 r. będzie dniem przełomowym w naszym kraju. Dłużej tym krajem bez zrozumienia jego potrzeb rządzić nie można. Wezwanie generała z socjologicznego punktu widzenia jest arcy-słuszne. General nie rzuca żadnych hasel nienawiści klasowej, nie mówi nic o wyzysku chłopstwa przez urzędnika. Ale general uważa, że nie można tego chłopstwa trzymać poza nawiasem życia państwowego. To co mówi jest uczciwe. Dlatego, aby chłop rządził się sam,

wę, a nie fikcyjnie musi rządzić się w gminie. Ustrój, któryby mówił: cała władza dla chłopów w parlamencie, a w gminie cała władza dla urzędnika, — będzie oczywiście ustrojem zaktamowanym.

Brak zaktamowania unosił się nad całym wczorajszym wieczorem. Chciałbym powiedzieć, że przemówienia były rzeczowe, ale ten wieczór obrzydliwy mi sprawozdania oficjalne. Gdyby można było przywrócić dzieciectwo wyrazom: „przemówienie rzeczowe”, „tobym ich użył, dla zaznaczenia, że w przemówieniach wczoraj wygłoszonych nie było zaktamowania, frazesu, bajki, fikcji, banału, szablonu. Mówili ludzie, którzy dzielili się swoimi spostrzeżeniami, którzy akceptowali hasło generała Żeligowskiego: spróbujmy od gminy.

Czekaliśmy na hasło. Hasło generała Żeligowskiego jest słuszne, realne, mocne, konieczne. Oby znalazło ono wykonawców, oby znalazło żołnierzy. Wtedy gen. Żeligowski wybawi Wileńszczyznę po raz wtóry. Cat.

Nowe oskarżenie przeciw Bucharinowi i Rykowowi

MOSKWA. Pat. Sprawa Bucharina i Rykowa wypłynęła ponownie na powierzchnię życia politycznego. Przypomnieć należy, że podczas procesu 17-tu, prasa sowiecka zamieszczała liczne głosy, żądające stawienia obu przed sąd i jak najsurowszego ich ukarania, albowiem zeznania oskarżonych ustaliły bezpośrednie stosunki Bucharina i Rykowa ze spiskowcami.

Po tych zeznaniach rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o aresztowaniu Bucharina i Rykowa. Wiadomościom tym koła oficjalne nie zaprzeczały. Po procesie sprawa Bucharina i Rykowa uchylała i wypłynęła dopiero w chwili ogłoszenia komunikatu oficjalnego z posiedzenia plenum CK partji, na którym rem to posiedzeniu Bucharin i Rykow zjawili się osobiście celem wy tłumaczenia się ze swych win. Wnioskowac z tego należy, że obaj zostali zwolnieni z aresztu.

„Izwiestja” w ostatnim numerze zaatakowały ponownie Bucharina i Rykowa w artykule „Walka Bucharina i Rykowa przeciwko partji Lenina — Stalina”.

Organ oficjalny zarzuca Bucharinowi, że już od roku 1929 wraz ze swoim przyjacielem Piatakowem występował przeciwko Leninowi i że nie miał nic wspólnego ani z marksizmem, ani z bolszewizmem. „Izwiestja” określa Bucharina, jako wyrafinowanego drobniomieszczańskiego inteligenta, zarzucając mu lewicowe odchylenie i t. d. Artykuł Lenina o dumie narodowej wielkorosów — piszą „Izwiestja” — Bucharin określił jako socjal-patriotyczny, a na zwrot Lenina „lu bimy i kochamy nasz język i naszą ojczyznę”, oburzył się. Po oskarżeniu Bucharina o lewicowość, „Izwiestja” zarzucają mu wielkomocarstwowy szowinizm, pisząc m. in., że raczej wolał on pojsć na obalenie władzy sowieckiej, niż zgodzić się na podpisanie traktatu z Niemcami.

Dalszy ciąg ataku na Bucharina i Rykowa ma ukazać się dzisiaj. W Moskwie krąży uporczywa pogłoska, że Bucharin i Rykow zostali ponownie aresztowani. Wiadomości tej koła oficjalne ani nie zaprzeczają, ani nie potwierdzają.

MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNA FRANCJI rozsądza wpływy komunistyczne

Front ludowy ojcem frontu rewolucyjnego

PARYŻ, PAT. Francuska partja socjalistyczna przeżywa poważny kryzys wewnętrzny na tle utrzymania jednolitości i dyscypliny. Komitet, grupujący przedstawicieli organizacji młodzieży socjalistycznej oraz delegatów partji, wychodząc z założenia, że t. zw. „lewica rewolucyjna, posiadająca licznych sympatyków w łonie młodzieży, uprawia propagandę szkody dla jednolitości partji”, POSTANOWIŁ WYDALIC Z GRONA MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ 22 CZYNNYCH DZIAŁACZY, znanych jako gotujących zwolenników przewodcy LEWICY REWOLUCYJNEJ p. Marceau-Piverta.

Jednocześnie komitet ten postanowił rozwiązanie t. zw. „porozumienia departamentu Sekwany”, będącego ekspozyturą związku młodzieży socjalistycznej na terenie Paryża i okolicy.

Powyższa DECYZJA NIE WPŁYNĘŁA NA USPOKOJENIE umysłów wśród młodzieży socjalistycznej, jak również wśród lewicy partyjnej. Wczoraj grupa usuniętych działaczy przybyła na odbywający się w Paryżu kongres studentów socjalistycznych i ZERWAŁA JEGO OBRADY.

Dowodem naprężenia ma być fakt, że na sprawozdawcę politycznego podczas obrad rady naczelnej partji wyznaczony został tylko jeden referent, a mianowicie sam PREMIER BLUM.

Krąży pogłoski, że stosunki między lewem skrzydłem partji, a władzami partyjnymi mają być tak napięte, że MOŻLIWE, IŻ MARCEAU-PIVERT I JEGO GRUPA „LEWICY REWOLUCYJNEJ” PODZIELI LOS DZIAŁACZY MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Jednocześnie w związku z temi procesami w łonie partji socjalistycznej ANARCHISTI I LEWICOWI KOMUNISTI UJAWIAJĄ NA TERENIE FRANCJI CORAZ POWAŻNIEJSZĄ AKTYWNOŚĆ.

Anarchistyczny „Libertaire”, który z mało znaczącego tygodniczka przekształcił się w pismo codzienne, wystąpił obecnie z INICJATYWA, ABY „FRONTOWI LUDOWEMU” PRZECIWSTAWIĆ „FRONT REWOLUCYJNY”, skupiający anarchistów, lewicowych komunistów, organizacje skrajnej młodzieży lewicowej oraz grupę „lewicy rewolucyjnej” Marceau-Piverta.

Koronacyjni goście

WALENCJA, PAT. Havas dowiaduje się, że rząd republikański będzie reprezentowany na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego 6 przez ambasadora, osobistości ze świata politycznego oraz generała. Nazwiska członków tej delegacji nie zostały jeszcze opublikowane.

TOKIO, PAT. Krążownik „Aszigara” odpłynął wczoraj z Yokosuki do Anglii, by wziąć udział w koronacyjnej rewji marynarki. Na pokładzie krążownika odpłynęli do Anglii bagaż księcia Sziszibu i jego małżonki.

SZANGHAI, PAT. Wczoraj na pokładzie parowca „Victoria” wyjechała z Londynu delegacja chińska na uroczystości koronacyjne. Składa się ona z 27 osób, m. in. wyjechał również minister finansów rządu nankińskiego Kung, w związku z czem powstały pogłoski, iż podczas swego pobytu w Londynie poruszy on i omówi z miarodajnymi osobami brytyjskimi zagadnienia finansowe i gospodarcze, interesujące oba kraje.

Prawo starożytnych Germanów staje się zasadą prawa II Rzeszy

BERLIN, PAT. Jak twierdzi sekretarz stanu Freisler w ogłoszonej ostatnio publikacji prawniczej, prawo w trzeciej Rzeszy powraca stopniowo do „zasad prawa starożytnych Germanów”. Właściwym sędzią Germanów był lud. Sędzią był wykonawca „woli ludu”. Dziś wyrokuje sędzia ludowy, kierując się „domniemaną wolą wspólnoty i zdrowym instynktem prawnym narodu”.

Dalsze działania narodowe pod Guadalajara

AVILA. Pat. Agencja Havasa donosi:

W dniu wczorajszym przeprowadzili wojska powstańcze operację na odcinku frontu madryckiego, położonym na prawo od Cogolludo, miejscowości zajętej podczas ostatniej ofensywy na Guadalajara. Powstańcy wyparli wojska rządowe z zajmowanych od 6 miesięcy pozycji, znajdujących się na wysokich, pokrytych jeszcze śniegiem górach, zajmując trzy wsie i docierając do skalnego masywu Vadadou. W chwili obecnej trudno ocenić ważność tej operacji, która w przyszłości może decydująco wpłynąć na przebieg kampanji madryckiej.

Bambardowanie wybrzeży Baskijskich

HENDAYE. Pat Jak donosi Havas, krążownik powstańcy „España” oraz kanonierka „Bato” bombardowały wybrzeża baskijskie w odległości kilku kilometrów na wschód od Ce Lequitio. Jednocześnie piechota powstańcza zaatakowała Marquina, miejscowość odległą o 10 km. od wybrzeża.

Kolumna powstańcza zajęła rzekomo górę Arrietota. Operacje są bardzo trudne ze względu na górski charakter kraju oraz zaciętki opór, jaki stawiają górale baskijscy.

Inne kolumny wojsk powstańczych wszczęły ofensywę w kierunku Durango.

Front pod Bilbao przerwany



Co mówi de Llano

SEWILLA, PAT. General Queipo de Llano oświadczył, iż wojska gen. Mola na froncie baskijskim, znajdują się obecnie w odległości 2 km. od Ochandiano.

Na froncie południowym kolumny rządowe nacierają na pozycje powstańcze w pobliżu drogi do Pozoblanco. Wszystkie ataki zostały jednakże odparte.

Ślub ks. Windsoru odbędzie się w Normandji

PARYŻ, PAT. Rozszerzane od pewnego czasu pogłoski, że ślub ks. Windsor z p. Simpson ma się odbyć w Normandji, znajduje potwierdzenie.

Okolicznością, która wpłynęła na wybór miejsca ślubu, jest chęć umożliwienia przybycia na uroczystość angielskiej królowej matce, która do Austrii spowodu odległości przybyć nie mogła oraz fakt, że ks. Westminster oddał do dyspozycji swój zamek w Saint Saens w Normandji ks. Windsoru.

Wczorajsza prasa poranna francuska donosi, że propozycja ks. Westminster została przyjęta i że ks. Windsor spotka się około 10 kwietnia z p. Simpson w Paryżu, skąd udadzą się Saint Saens. Ślub cywilny odbędzie się w merostwie tego miasta, a kościelny w kaplicy zamkowej. Angielska królowa matka przybędzie statkiem, kursującym między Nev Haven a Dieppe.

Wśród osób biorących udział w ceremonii ślubnej znajdować się będzie prócz ks. Westminster ciotka p. Simpson. Oczekiwane jest również przybycie z Nowego Jorku pp. Rogers, którzy udzielili gościnności przyszłej księżniczce Windsor w Cannes.

PLOTKI

PRIMA APRILIS

„Głos Powszechny“ w numerze primaaprilisowym podał dwie nieprawdziwe wiadomości. Jedną o abdykacji Hitlera, drugą o nadaniu woj. Grażyńskiemu godności honorowego prezesa Z.Z.Z.

Dziś „Głos Powszechny“ pisze: „I naszym zdaniem łatwiej byłoby kanclerzowi Hitlerowi nawet „abdykować“, niż p. wojewodzie Grażyńskiemu zostać choćby członkiem Z.Z.Z. Najciekawsze jest jedno. Jak daleko spadł na giełdzie naprawiackiej autorytet śląskiego królewiatka, jeśli organ p. Morawczewskiego pozwala sobie na złośliwe wyśmiewuski z jego osoby.

PRZEDWSTĘPNE KROKI

„Nasz Przegląd“ drukuje w dalszym ciągu cykl artykułów o chrześcijanach żydowskiego pochodzenia. Nie zraziły autora dowcipy, że wobec zaliczenia Króla Stasia do chałaciarzy należałoby przechrzcić „Łazienki“ na „Mykwe“, odważny „Nasz Przegląd“ z machabszewskim tupeciem produkuje nową serię artykułów. Żona Miekiewicza oczywiście żydówka, Zofia Chrzanowska broniła odważnie Trembowli, bo jej mąż miał we krwi mężną krew semicką.

Widocznie są to przedczesne kroki ze strony żydów do wprowadzenia ustroju rasistycznego w Polsce. Rasą czystą byłaby semicka, a wszyscy potomkowie wybranego narodu, będą należeli do „elity“.

Sędziowie nie mogą wstępować do O. Z. N.

Jak donosi „Kur. Pozn.“, minister sprawiedliwości Grabowski wystąpił dn. 9 ub. m. pismo, w którym (na zapytanie jednego z sędziów ze Lwowa) wypowiedział taką opinię o organizacji politycznej p. Koca:

— „Wprawdzie „Obóz Zjednoczenia Narodowego“ nie posiada do chwili obecnej statutu organizacyjnego, nie mniej z istoty swej jest organizacją polityczną, co wynika zresztą z określenia w tytule deklaracji jako „ideowo-politycznej“, przeto należenie sędziów i prokuratorów do wspomnianej organizacji podpada pod zakaz art. 121 u. s. p.“

Z tego wynika, że ani sędziowie ani prokuratorowie nie mogą wstępować do tej nowej organizacji politycznej. Ten zakaz obowiązuje — oczywiście — z większym jeszcze rygiorem wszystkich wojskowych znajdujących się w czynnej służbie.

Skarb barona cygańskiego W DEPOZYCIE LOMBARDU W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. — Dyrektor miejskiego lombardu na wieść o śmierci Matejusza Kwieka przypomniał sobie, że przed kilku laty „baron“ cygański złożył mu do depozytu za niewielką pożyczką cenny skarb „koronny“.

Depozyt ten obecnie skontrolowano i stwierdzono, iż zawiera on wielki łańcuch srebrny, składający się z 30 talarów Marii Teresy i talarów saskich wagi 1.020 gramów, pas kutły ze srebra z ogniw wielkości pięści, wagi półtora kilograma, dwa duże kufle srebrne, ozdobione jeden pigułką z koroną barona cygańskiego, drugi srebrną rzeźbą chłopca cygańskiego.

W zastawionym skarbie króla cyganów znajduje się ponadto posążek srebrny w wieńcu srebrnych monet o ogólnej wartości 1 kilograma, 12 srebrnych guzów, oraz srebrny odlew ręki męskiej, ozdobiony 10 granatami.

Król Leopold III otrzymuje ZAMIĄST PIWA, SZKLANKE ZIMNEJ WODY

W tych dniach młody król Belgów, jadąc incognito, pod nazwiskiem hrabiego Rety, do Montreux dla użycia sportów zimowych, przybył o godzinie 6 zrana do Bazylei i udawczy się do restauracji na dworcu kolejowym, zażądał tam dwu jajek i szklanki piwa.

Usługująca jednak królowi, którego zresztą nie poznała kelnerka, odmówiła podania swemu klientowi piwa, gdyż nauczone ją, że piwo zna-na jest niezdrowe, i poczęstowała go szklanką zimnej wody.

Król spokojnie przyjął tę zamiarę i spożył swe śniadanie, pijąc je wodą zamiast piwa, którego Belgowie są tak wielkimi zwolennikami, że piją je o każdej porze.

Najliczniejsza rodzina Ameryki



Zdjęcie nasze przedstawia najliczniejszą niewątpliwie rodzinę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a może i na całym świecie, a mianowicie pp. Johnson z Akeley z dziećmi. Dzieci tych było 21. Osiemnaścioro z tej liczby pozostaje przy życiu ciesząc się jak najlepszym zdrowiem. Stary Johnson jest dumny ze swego potomstwa i stara się zapewnić swych licznych synom i córkom odpowiednie wychowanie.

WSTRZĄSAJĄCY PROCES MORDERCÓW Epilog napadu na ul. Hrubieszowskiej w Warszawie

Dnia 4 marca r.b. wstrząsnęła Warszawą wiadomość o bestjałskim mordzie rabunkowym, jaki dokonany został w mieszkaniu małżonków Józefa i Weroniki Choińskich przy ul. Hrubieszowskiej 2.

Mordercy po dokonaniu strasznego czynu, spłoszeni zdążyli zbiec, energiczna akcja funkcjonariuszy urzędu śledczego doprowadziła jednak do ujęcia sprawców jeszcze tego samego dnia.

CO MÓWI AKT OSKARZENIA?

Choińscy ludzie spokojni zajmowali przy ul. Hrubieszowskiej nr. 2 lokal, składający się ze sklepu spożywczego, kuchni, pokoju i przedpokoju, z którego prowadziły drzwi do następnich ubikacji.

Jeszcze po wiosnę r. ub. do sklepu Choińskiego przyszedł znany mu sprzedawca Józef Adamski w towarzystwie drugiego nieznanego mężczyzny, jak się później okazało Romana Kosińskiego.

Wizyty „inżyniera“ bądź to w towarzystwie Adamskiego, bądź też innych osób powtarzały się i za każdym razem Kosiński wywiązywał się ze swych zobowiązań, płacąc należność. Pewnego dnia podpisał on rachunek na 57 zł. 15 gr., wypisując nazwisko — „Osiński“ i podając swój adres przy ul. Leszno 104.

Nazajutrz, tj. 3 marca około godziny 11 wieczorem, gdy Choinka, oraz służąca Stanisława Bulakówna już spały, a Choiński nastawiały radio, czytał gazetę, rozległo się natarczywe pukanie do drzwi wejściowych od strony podwórza. — Przez wizjer w drzwiach, Choiński stwierdził, że dobija się Kosiński. Nie chciał go wpuścić, ale Kosiński domagał się otwarcia drzwi, twierdząc, że jako człowiek honoru musi dziś dług uregulować.

Do mieszkania weszli Kosiński oraz Wasiakowski. Na żądanie Kosińskiego Choinka podał wódkę i dwa kieliszki.

„PODEZYNAJ IM GARDŁA!“

Wreszcie około godz. 1 w nocy Choinka podniósł się z krzesła. W tej samej chwili Kosiński błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i strzelił Choinkiemu w czoło a następnie strzelił do siedzącej Choinskiej. Ta ostatnia padła martwa na ziemię. Choinka dziwnym szczęściem ocalał, gdyż kula trafiła w blaszkę wstawioną po operacji trepanacji czaszki. Nie namyślając się, rzucił się na Kosińskiego, lecz ten strzelił jeszcze kilka razy raniąc Choinkiego w rękę.

Kosiński leżąc na podłodze krzychał na Wasiakowskiego „podrynaj im gardła“.

Choiński z obawy, by Wasiakowski nie dobił go, osunął się na ziemię, udając zmarłego.

Bandyci rozpoczęli gospodarę rabunkową. Widział to dokładnie Choinki, który się bał jednak poruszyć. Czekał na odpowiedni moment, by ratować się ucieczką.

NIESPODZIEWANY RATUNEK

Taki moment nadszedł, gdy przed sklepem zjechał wóz „Agrilu“ z mlekiem. Wóźnica począł pukać do okna. Zdenerwowała to napastników. Kosiński polecił Wasiakowskiemu udawać kuzyna i przyjąć mleko. Gdy Kosiński i Wasiakowski oddalili się w kierunku sklepu, Choinka zerwał się, wpadł do pokoju i zamknął od-

działając go od kuchni drzwi na klucz, poczem wybił szybę w oknie i począł wzywać ratunku. Bandyci wypadli na podwórze, wdrapali się na dach i zbiegli.

PIERWSZY ŚLAD

Na miejscu zbrodni odnalazła policja rachunek na 57 zł. 15 gr., z podpisem „Osiński, Leszno 104“. Stwierdzono, że mieszka tam znany władzom policyjnym i karany Roman Kosiński. Zatrzymano go rano przed domem nr. 60 przy ul. Ogrodowej.

Po ujawnieniu głównego sprawcy śledztwo potoczyło się szybko i jeszcze tego samego dnia wszyscy uczestnicy znaleźli się za kratami.

Wszyscy uczestnicy zuchwałej zbrodni zasiadają na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Kosińskiemu i Wasiakowskiemu grozi kara śmierci. Również surowa kara grozi Wasiakowskiej, która udzieliła pomocy zbrodniarzom, namawiając ich przytem do zbrodni i zaopatrując w narzędzie mordu. Malinowska i Sieradzki odpowiadają za ukrywanie sprawców i za paserstwo. Rajzlid zaś za kupienie przedmiotów z wiedzą o tem, że pochodzą one z przestępstwa.

Na wstępie obrońca Kosińskiego, adw. Szczerbiński i obrońca Wasiakowskiego — adw. Z. Hofmokr — Ostrowski wnoszą o wezwanie psychiatrów dla stwierdzenia poczytalności podsądnych. Twierdzą, iż Kosiński dwukrotnie uległ ciężkiemu wypadkom

Konfident skazany za należenie do Partji Komunistycznej

Z Warszawy donoszą: Sądy w ciekawy sposób ustosunkowały się do nieobjętej żadnymi przepisami prawnymi instytucji konfidenta władz bezpieczeństwa.

Pewien konfident, który brał czynny udział w partji komunistycznej, jako jej członek, trafił razem z grupą komunistów na ławę oskarżonych.

Nie zaprzeczając, że do partji należał, dowodził jednak, że działał w stanie wyższej konieczności dla dobra publicznego.

Sąd okręgowy wydał w stosunku do konfidenta wyrok skazujący, ponieważ sam fakt należania do partji komunistycznej jest karany.

Obrońca konfidenta zaapelowała do

motocyklowym, że pije nałogowo, że pił również jego ojciec. Co do Wasiakowskiego, to obrona powołuje się na fakt, iż dwie kuzynki były chore u mysłowo.

Sąd okręgowy jednakże wszystkie te wnioski oddala. Następuje odczytanie aktu oskarżenia.

WYJAŚNIENIA KOSIŃSKIEGO

Kosiński do winy morderstwa się przyznaje. Upiera się jednak, iż to nie on okradł mieszkające Choinki. Oskarżony w dalszym ciągu podtrzymuje tezę, iż do zbrodni skłoniła go Wasiakowska. Ona to wymawiała mu że nie ma pieniędzy. Wzywała go, aby „choć po trupach, ale pieniądze zdobył“.

Początkowo planowano napad na kolekturę przy ul. Miodowej, lub na składnicę tytoniową przy ul. Targowej na Pradze. Planów tych jednak zaniechano. Wówczas zdecydowano się na sklep Choinki. Kosiński jednak twierdzi, iż nie miano zdecydowanych zamiarów zabójstwa. Myślano o związaniu osób, będących w mieszkaniu.

Następnie składał wyjaśnienia Wasiakowskiej.

Przed gmachem Sądu zgłaszają ulicę liczną grupki „specjalnej“ publiczności. Pociągają ich tutaj żądza najtańszej, ale może najjaskrawszej sensacji — to jaskrawość krwawej zbrodni i widmo surowej kary, czekającej zbrodniarzy.

II-iej instancji, podnosząc okoliczność, że w czynie oskarżonego nie było intencji popełnienia przestępstwa, lecz przeciwnie intencja z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości dodatnia.

Sąd apelacyjny wyrok skazujący za twierdził, a wówczas obrońca wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Tu nastąpiło ostateczne zaakceptowanie poglądu I-iej instancji.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną obrony oddalił, podając w uzasadnieniu, że sam fakt należania kogokolwiek do partji komunistycznej nawet w charakterze konfidenta wystarcza w zupełności do uznania udziału w spisku.

W 2000 roku koniec świata

W 1790 roku w Lipsku wydrukowano książeczkę, zawierającą prorocztwa pewnego polskiego zakonnika.

Anonimowy autor odbył podróż konną z Rygi do Polski. W ciągu podróży popasał w pewnym klasztorze, którego przeor zwrócił mu się, że posiada w bibliotece osobliwą książkę, noszącą następujący tytuł: „Kronika wszystkich zdarzeń od powstania do końca świata“. Otóż od 60 lat wszystkie zawarte tam przepowiednie sprawdziły się co do joty. Na prośbę wędrowca książeczka powędrowała do jego rąk przepisawszy ją, wydał nowy egzemplarz w Lipsku.

Jasnowidzący zakonnik dokładnie opisał główne fazy rewolucji francuskiej oraz ucieczkę Ludwika XVI.

„Duch ludzki wynajdzie maszynę, która zgładzi oprócz rodziny królewskiej również wiele tysięcy ludzi“ — zapisane jest na jednej z późniejszych kartek. Znaczący należy, że „Kronika“ została opracowana w 1700 roku. Prze widział on również drugi rozbiór Polski („Prusy i Rosja podzielią pomiędzy siebie Polskę w roku 1793“), natomiast dziwnym trafem wcale nie zauważył monumentalnej postaci Napoleona, o po-

Nie chce złożyć mandatu

WARSZAWA. Poseł Kapuściński, sekretarz generalny Związku górników ZZZ w Katowicach, wystosował do Zarządu Gł. pismo zawiadomieniem, że nie przyjmuje do wiadomości wykluczenia go ze związku górników ZZZ i pozbawienia funkcji sekretarza generalnego, albowiem jest to sprzeczne z postanowieniami statutu. Poseł Kapuściński pisze, że: „mandat członka Zarządu głównego i sekretarza generalnego Zw. otrzymał na podstawie uchwały walnego zjazdu delegatów i tylko ta sama instytucja może go pozbawić mandatu“.

Straszliwy gaz trujący

WYPRÓBOWANY NA WIĘZNIACH POLITYCZNYCH

Z Moskwy donoszą, że przemysłowi wojennemu w ZSSR udało się wynaleźć straszliwy w skutkach gaz trujący pod nazwą „ropa śmierci“. Gaz ten nawet w formie bardzo rozcieńczonej, tamuje w zupełności działanie dróg oddechowych, oraz powoduje straszliwe poparzenia skóry. Gaz jest barwy fioletowej. Ziemia, skażona tym gazem, na długi czas pozostaje nieurodzajna.

Nowy gaz przewyższa znacznie w skutkach straszliwy iperyt. Bomba lotnicza z tym gazem zabija w znacznym promieniu wszystkie żyjące istoty, oraz zamienia urodzajną ziemię w prawdziwą pustynię.

Dotychczas używane maski i ubrania przeciwiperytowe, chronią przed „ropą śmierci“ tylko przez krótki okres czasu.

Pierwsze doświadczenia z tym gazem przeprowadzono jakoby na ludziach na poligonie artyleryjskim pod Moskwą. W tym celu z więzienia na Łubiance miano przywieźć czterech więźniów politycznych, których zamknięto w schronie, a następnie wrzucano ampułkę z nowym gazem. Czterej skażeni udusili się w ciągu minuty.

Likwidacja organizacji akademickich w Warszawie

W związku z ostatnim rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, władze uczelni warszawskich rozwinęły niesłychanie śpieszną akcję celem wykonania postanowień ministerjalnych.

NA POLITECHNICIE

W piątek od samego rana komisaryczny zarządca Bratniej Pomocy Politechniki prof. Straszewicz przystąpił do przyjmowania poszczególnych agend. Przyjęte zostały: Komisja Wydawnicza T-wa (majątek około 400.000 zł.) i Wydział Handlowo-Gospodarczy (Kuchnia). Komisarz pozostawił na dotychczasowych stanowiskach cały personel płatny tych agend, natomiast członkowie zarządu, którzy dotychczas kierowali nimi i pracownicy honorowi odmówili kategorycznie współpracy z komisarzem.

Dalsze przyjmowanie agend ma być przeprowadzone w dniu dzisiejszym.

Radio na Wystawie Paryskiej

Od 1 kwietnia „dziennik dźwiękowy Wystawy“ wygłasza teksty w językach prócz francuskiego: angielskim, niemieckim, polskim, włoskim, japońskim, czeskosłowackim, rumuńskim i szwedzkim. Jednym słowem anteny radiowe otworzą huraganowy ogień propagandy na świat, starając się w sposób najbardziej plastyczny i przekonujący zainteresować świat.

— Uwaga! Zwiedzajcie wystawę! Dla waszej wygody zbudowaliśmy dwie specjalne linie kolejki podziemnej, przeprowadziliśmy 58 linii autobusowych, przetruciliśmy most przez Sekwanę. — Zwiedzajcie wystawę, w której biorą udział wszystkie narody świata!

Radio na Wystawie będzie grało również rolę przewodnika. Olbrzymie gigantofony sygnalizować będą niezwłocznie każdą ciekawą imprezę, każde wydarzenie, lub szczegół godny uwagi. W różnych punktach samej wystawy, zainstalowane zostaną specjalne studia, które nadawać będą miniaturowe audycje o bardzo słabym strzemi, oddzielonej jedna od drugiej, jeśli się tak można wyrazić „warstwą ciszy“. Audycje te nie będą zakłócały wielkich audycji przeznaczonych na zewnątrz. Program ich będzie nosił piękno wybitnie międzynarodowe, interesujące wszystkich, co harmonizować się będzie ze światowym charakterem Wystawy. Komis-

teorów i gwiazd, poczem rozpocznie się największy proces kryminalny świata, podczas którego w charakterze oskarżonych wystąpi cała ludzkość.

W ostatnim roku spadnie deszcz me

W WIRZE STOLICY

ZAMORA ZBLAMOWAŁ SPORT

Z obrzydzeniem czyta się w prasie dytyramby na cześć Zamory, kwiki radości, że uszedł cało ze swej „niewdzięcznej ojczyzny“. A pisma francuskie donoszą, że w drugi dzień świąt odbył się mecz klubu Nicea w którym gra Zamora i Samitier z Racingiem gdzie znów gra Hiden. Nicea wygrała 1:0 (bramkę strzelił Samitier), Zamora grał wspaniale, to fenomen, genjusz...

Nie, to zwyczajny drań. I przeciwnicy sportu mają piękny atut w ręku. Więc jako? Hiszpania stoi w ogniu walki, kto żyw chwytą karabin, strzela z armaty, a to bożyszcze tłumów, ten symbol piłki nożnej, ten stuprocentowy sportowiec, to uosobienie tężyzny fizycznej — ucieka zagranicę, broni strzela napastników Racingu podczas, gdy jego rodacy bronią piersiami miastą przed najezdą horąd.

Zawsze się mówi, że sport rozwija tężyznę fizyczną, że tężyzna jest konieczna dobremu obywatelowi, by mógł potem w krytycznej chwili godnie służyć ojczyźnie. Sport ma być tą zaprawą przyszłego żołnierza, ma kształtować tego tęgiego, zdrowego, silnego, gotowego do poświęceń obywatela.

W takiej chwili jak obecna uciec z Hiszpanji, bawić tłumy, zbierać oklaski — to dla Hiszpana upodlenie, to dowód, że jest marną kreaturą.

Mickiewicz, Chopin, Słowacki nie mogli sobie darować, że nie brali w powstaniu udziału. Byli przeciw zagranicę, byli słabego zdrowia, nie znieśliby trudów wojny. Byli gigantami ducha — nie ciała.

Zamora, i środek napadu Samitier, nie zasłynęli przymiotań mózgu. To zdrowe byki w zdrowych cialach. Okazało się, że te ich tak sławione, fotografowane, na rękach z boisk znoszone cielska są do niczego. To cyrkowcy. Sport jest dla nich celem samym w sobie. Więcej kochają boisko niż Hiszpanię. Nie potrzebują ojczyzny skoro znajdują boisko gdzieindziej. Wyrobniicy, parszywe kreatury.

Zapewne jest mnóstwo Hiszpanów co wymiguje się dziś od walki. Ale to szare, nieznane nikomu chłystki. Zamora jest najslawniejszym piłkarzem świata, jego przykład stanie się prawem. Dezercerując z pola wyrażali sporowi sto razy większą krzywdę niż grając przez 20 lat przyniósł mu rozgłosu.

Karol.

UNIwersytet

Ks. prof. Grabowski, mianowany komisarzem Bratniej Pomocy Uniwersytetu usłował także już w piątek rozpocząć przyjmowanie agend. Jednakże ze względów technicznych musiał przelożyć rozpoczęcie swych funkcji na dzień dzisiejszy.

ZWIĄZKI NARODOWO RADYKALNE

Kuratorowie Związków Narodowo-Radykalnych otrzymali już polecenie przystąpienia do natychmiastowej likwidacji Związków. Odrazu ustosunkowali się do rozpoczęcia swej działalności, lecz natrafiając przytem na ogromne trudności, gdyż nie mogą przystąpić do likwidacji bez obecności członków zarządu, a prawie wszyscy członkowie zarządu są już zawieszani i mają wytoczone dochodzenia dyscyplinarne. W związku z powyższym, najwcześniejsze w poniedziałek powdopodobnie będzie rozpoczęte likwidowanie Związków.

Wystawa zapewniła sobie za pośrednictwem dyplomatycznym krótkie przemówienia mówców stanu, prawie wszystkich większych państw świata. Przemówi również przez mikrofon: Ojciec święty, oraz głowy wszystkich wyznań świata. Usłyszymy głosy pionierów techniki, a więc Marconi, Forda i innych. P. Farman będzie mówił o rekordach lotniczych, plk. Lindbergh o swym przelocie nad Atlantykem — Lumière o kinematografji, Einstein o teorii względności. Usłyszymy głosy ludzi, którzy stworzyli epoki w technice i sztuce. Tommaso Mann będzie mówił o powieści. Emil Ludwiga o historii, a Bernard Shaw o teatrze.

Mówią w Paryżu, że Wystawa pozyskała już ostatecznie udział naszego genialnego redaktora Ignacego Padarewskiego, który prócz koncertu fortepianowego, wygłosi również krótką prelekcję o muzyce polskiej.

Rzeczywistość Mewy Wilbour Wright

— Trzeba żyć rzeczywistością, pociągając André Maurois i tak to klaruje: „Są ludzie, którzy nie są zdolni do życia rzeczywistością i nie chcą jej uwzględnić. Nie umieją brać życia tak, jak ono się w rzeczywistości przedstawia, z jego mieszaniną rzeczy wielkich i drobnych. Nie uwzględniają przestrzeni i czasu.

Dawniej romantyczna kobieta czytała utwory romantyczne. Rycerz we wspaniałej zbroi uprawiał ją na jakimś w literackiej wyobraźni wyfantazjonowany Wschód, gdzie pod drzewami palmowymi, wokół pięknej fontanny, tańczyły urodziwe bajadery.

Dzisiaj żąda ona takiego nieprawdziwego świata od kina. Marzy o oszalałym długich pocałunkach, o miliardach, którzy żenią się ze swymi sekretarkami i o eleganckich bandytach, właścicielach wspaniałych limuzyn aerodynamicznych.

Błędem jej jest przeciwstawianie się życiu takiemu, jakie ono jest. Poniżej żąda i spodziewa się rzeczy niemożliwych, zaniedbuje możliwe, któreby mogły jej dać wiele radości. Zabiła teraźniejszość na rzecz przyszłości.

Naśladowmy tego męża stanu, który powiedział: „Kto żyje tylko przeszłością, jest głupcem, a ten, który żyje tylko przyszłością — jest marzycielem. Ja żyję temi następnymi pięćmi minutami, które zaraz nadejdą. W miłości nie pozwalamy nigdy, aby duchy zajmowały miejsce żywych”.

**

Niektóre londyńskie banki zakazały urzędnikom chodzenia do biura w ubraniu sportowym.

Zarządzenie to można zrozumieć. Jakiemu dyrektorowi banku byłoby przyjemnie patrzeć, jak jego kasjer kreśli się po kasie w wyścigowych meczach?

**

— W jaki sposób można się zabezpieczyć od uderzenia po palcu, przy wbijaniu gwoźdźca w deskę lub w ścianę?

— Należy trzymać młotek oburącz.

**

Starsza, bardzo rozmowna pani zadaje szereg pytań kapitanowi statku: — Skąd właściwie pochodzą te mewy, które wiecznie krążą nad statkiem?

Kapitan zsznoby ciąglemi pytaniami, zwraca się do pierwszego oficera: — Czy nie wie pan, skąd pochodzą te wszystkie mewy? Może pan zaspołoki ciekawość pani...

— Te mewy? Mewy... tak... Z jakiej, panie kapitanie.

**

Wilbour Wright, człowiek, któremu słusnie przysługuje tytuł pierwszego lotnika świata, nie znosił wszelkich mniej czy więcej oficjalnych wystąpień, sypiał nawet obok swego samolotu, a w dzień miał tam zawsze coś do czynienia w stroju montera. Bardzo trudno było go znaleźć, a jeszcze trudniej zmusić do rozmowy.

Stywny milczek miał przytem nos mocno haczykowany. Na jakimś uroczystym przyjęciu, gdzie mimo wszystko udało się go ściągnąć, odezwał się do zebranych:

Proszę państwa, podobno jestem podobny do papugi, tylko nie mówię.

— Wczoraj żona rzuciła we mnie młotkiem od kawy. Czy wyobrażasz sobie coś takiego?

— Nie. My pijamy herbatę.

Wybr. Wel.

Po sezonie narciarskim

Ostatni raz przypinaliśmy narty na pierwszy dzień Wielkiejocy. Dlatego dopiero teraz pozwalamy sobie mówić, że już sezon się skończył. Zresztą u nas w tej dziedzinie, w dziedzinie aury mianowicie, nigdy nie pewnego niema. Bo jeżeli się sunie na nartach i słucha skowronków... Tak mamy klimat. Nazywa się umiarkowany, a powinni się nazywać: nieumiarkowanie fantazyjny.

Tytuł żdziwi być może czytelnika, że trafił nie w rubrykę sportową, ale każda dziedzina życia, a więc i życia sportowego nieda się czasem utrzymać w rubrykach, przez nią się prześlizguje wkracza na inny teren, albo zgola sobie obey, albo zgola praktyczny, utylitarny, szeroki. Tak jest z nartami.

Nie będąc w dziedzinie sportu fachmanem, nie będę też sportu narciarskiego poddawał krytyce, ani go omawiał na sposób autorytatywny. Raczej pisał per: „mi się zdaje. Natomiast wypowiedim przekonanie, że jazda na nartach, bardziej niż inne go rodzaju sporty, da się rozecpieć na dwa niezależne zjawiska. Sport właściwy. Zastosowanie praktyczne.

Rozumnie jest, a zdaje się, że tak powinno być nawet, gdy sport staje się formą przejściową od zaprawy fizycznej do praktycznego zastosowania go w życiu. Albo pośrednio w postaci rozwinięcia poprostu indywidualnych zdolności fizycznych, tkwiących w organizmie ludzkim. Albo bezpośrednio w wyszkoleniu zawodowym, mechanicznym. Do pierwszego zaliczyłbym np. piłkę nożną, tenis, hokej i t.d. Do drugiego — automobilizm

„Głos Powszechny”

Pismo p. Moraczewskiego i Szuriga, stoi najniżej pod względem moralnym z całej prasy polskiej. Inaczej jak oszczerstwem i kłamstwem operować nie umie.

W związku z małodusznym nastawieniem się p. Moraczewskiego na rozprawę sądową w charakterze oskarżonego pisze, że rzekomo p. Mackiewicz również nie stawil się kiedyś na rozprawę sądową i zasłonił się świadectwem lekarskim.

Taki fakt nigdy miejsca nie miał. Wiadomość „Głosu Powszechnego” jest całkowicie zmyślona.

Oczywiście „Głos Powszechny” dyskretnie nie wspomina, że niejaki Brodowski został skazany przez sąd okręgowy w Wilnie za ogłoszenie w prasie p. Moraczewskiego zmyślonej wiadomości, że znieważył p. Mackiewicza. Sąd na podstawie zeznań świadków orzekł, że taki fakt nie miał miejsca, miało miejsce tylko usiłowanie napadu stylu, unieszkodliwione przez policję, które sąd oficerski na zapytanie p. Mackiewicza uznał za nie nadające się do postępowania honorowego.

Nie wspomina „Głos Powszechny”, że nietylko biedny p. Moraczewski nieszczęśliwie zachorował na dzień rozprawy, ale taki sam smutny los spotkał i innych luminarzy tej partii, którym wytoczono procesy o oszczerstwo mianowicie: p.p. Szuriga i Szejna, którzy również poprzysyłałi świadectwa lekarskie.

jazdę konną, rowerową, żegluga i t.d. oraz... narty.

Otóż (znowu: zdaje mi się) sport narciarski w Polsce idzie na złą drogę. A złą dlatego, że niema w konkluzji, w idealnym finiszu, tego celu na oku, który znajduje swe zastosowanie w znaczeniu praktycznym.

Uprawia się u nas narciarstwo przeważnie w górach, a jednocześnie dopatruje jego praktycznego zastosowania naprzykład w wojsku. Stąd ciągłe wyprawy niezliczonych rzesz sportowców cywilnych do Zakopanego, stąd milion wydany na kolejkę Kasprawa, stąd plutonowe marsze i biegi z Żułowa do Wilna. — Nie jestem powtarzaczem, ani fachmanem sportowym, ani wojskowym i rozumiem tę wielką odpowiedzialność, która spada na mnie za słowo: „bujda!”

Jeżeli chodzi o sport górski, to chyba każdy mi przyzna, że wlaśnie przez 3 godziny na górę, potem, żeby zejść z niej w 10 minut, nie może mieć poza miłą zabawą z wykorzystaniem plei obojga, większego znaczenia praktycznego od brzydka, który jest mniej praktyczny od ruletki.

Jeżeli chodzi o zastosowanie go w wojsku, mam wielkie wątpliwości natury taktycznej. Narciarz powinien się posuwać wykorzystując teren. Jego droga, aby była praktycznie i celowo wykorzystana, aby wogóle miała jakikolwiek sens i uzasadniała dwie deski pod stopa, — winna być zależna całkowicie od terenu. Tymczasem droga oddziału wojskowego, jeżeli ma być celowa, winna zależeć od planu strategicznego, od taktyki własnej i wreszcie od nieprzyjaciela. Najprostsza w świecie góra pokryta gęstym lasem, stanowi dla narciarzy, którzy mają na nią wleźć, większą przeszkodę niż lasiaki drucziane dla kawalerji. Narty pomagają przebywać przestrzenie śnieżne, potęgają szybkość, ale hamują ruchliwość. Mogą mieć zastosowanie wojenne w terenie, gdzie się wymaga od żołnierzy nieproporcjonalnie większego wysiłku w pokonaniu przestrzeni, niż w ruchliwości. W Syberji naprzykład. Właśnie na bezbrzeżnych przestrzeniach zaśnieżonych nizin. Gdzie zadanie bojowe: zajęcie wsi X od wsi Y, wymaga marszu przez pusty nie śniegu 100-u, albo dwustu kilometrów. — Wywiady? — Byle gołoleź i chrobot desek jednego plutonu, mniej się da ukryć niż marsz całej kompanji piszczej: — Narciarz nie może być wystawiany na ciągłe niespodzianki bo połamie narty i przeklnie kijki. Żołnierz powinien być przygotowany na ciągłe niespodzianki i dlatego powinien połamać narty, przeklnąć kijki i chwycić za karabin. Nie mówiąc już o niespodziankach naszego „nieumiarkowanego” klinatu.

Zmierzam do tego aby uzasadnić, że sport narciarski ma znaczenie wielkie tylko w ogólnym rozwoju fizycznym młodzi jako sport i w ułatwieniu komunikacyjnym jako zastosowanie praktyczne

— Ale gdzie? Tam mojem zdaniem gdzie są największe przestrzenie, gdzie śnieg najdłużej leży, gdzie jest najmniej dróg wszelkiego rodzaju. Takim typem terenu, są właśnie t.zw. Ziemie Wschodnie, czyli nasz kraj, a nie żadne góry.

Nie są to żadne teorje, które chciałbym narzucić życiu, bo życie już wyprzedziło to rozważania, a raczej jeso samo mi nasunęło. Oto podczas ostatniej podróży w zaśnieżone jeszeze pola północnych powiatów, w Dziśnieńskim, w Białawskim, spostrzegam ku swemu zdumieniu, śnieg wokół zjeżdżalni nartami we wszystkie strony. Wiedziałem to poraz pierwszy i w pierwszej też chwili myślałem: manewry? — Nie, ludzie.

— Jakto ludzie, jacy ludzie? — Chłopi. Wieć nasza jeździ na nartach. Właśnie zaś dzieci.

I wtedy mnie raptem oślniło. Cóż za prosta, jasna jak śnieg myśl, a nikomu dotychczas do głowy nie przyszła! — Do szkoły mają dzieci nieraz po dolnych kilka kilometrów. Śniegi po pas, opłotki we wsi zawiane, nieraz chata po komin. Mały chłopczyk czy dziewczynka, wyjdą sobie zrana po no onej zamieci i albo nie idą weale do szkoły, albo brną po śniegu zmęczone i ledwo żywe. A tu: przypięły narty pojechały. Po drugie jakże to skracają drogę! Nie trzeba iść końskim śladem sanek. Można naprzelaj, przez pole, mszary, jeziora. Bywa zimą bliżej niż latem. Ogromna wygoda, ogromne ułatwienie pozatem pożytek no... sport.

Istotnie patrzę: czarne punkciki na białym polu. Zupełnie nawet młde dzieci. Torby z książkami zawieszane u boku dwa paki w rękę, dwie deski u nóg; wznoszą do domu. — A przyjeżdżam na stacyjkę, czekam na pociąg i widzę plakaty zapraszające na sport narciarski do... Zakopanego. Białety śnieg i t.zw. polnocy w Myślenicach... Tu gdzie narty mają takie znaczenie! Co za głupota!

Od tego trzeba było zaczynać. Od propagandy, tak, ale od nizinnych nart i w naszym kraju, a nie od skoczek z kopiańskich.

Polcałbym coraż swe uwagi nau czycielom szkół powszechnych na naszym terenie. Zamiast preparowaniu niedorzecznych latawców, niech uczą dzieci robić narty, zamiast konkursów szymbowowych, narciarskie. Nie trzeba bujać ciągle po obłokach przyszłości, bliżej do ziemi, do dnia dzisiejszego, do potrzeb powszednich.



NAJLEPSZE!

i 150 ZAMIAST 100.

LISTY Z FRANCJI

Chmury na linii Rzym—Londyn—Paryż

Horyzont widziany z Côte d'azur. — Układ włosko-jugostawiański. — Cosas de Espana

CANNES — ANTIBES

Partja pokera dyplomatycznego rozgrywana przez Anglię, Francję, Włochy, Rosję i Niemcy rejestruje zmagatwanie sytuacji. Błefowanie z jednej strony, brak mocnych kart, z drugiej prowadzi do systematycznego pogarszania sytuacji. Nerwowości Rzymu odpowiada flegma Londynu: Paryż nie ukrywa podrażnienia, Berlin oczekuje w stronę włoskich sympatyj, Moskwa zaciera ręce z zadowolenia. Ferment międzynarodowy się wzmaga, a oto właśnie chodzi panom ze wschodu.

O odwołaniu ochotników Mussolini ani chce słyszeć. Rzym dopiero ostatnio przyznał oficjalnie fakt udziału w operacjach wojennych gen. Franco wojsk włoskich. Wszyscy notorycznie o tem wiedzieli, ale oficjalnie przeczo. Obecnie już i prasa włoska głośno mówi o oddziałach włoskich, których ilość dochodzi do 60.000 ludzi. Jest to ekwiwalent francuzów po tamtej stronie barykady.

Zresztą zabawne jest to w całej hiszpańskiej tragedji, że najbardziej zainteresowani, to znaczy Hiszpanie, czekają aż burza przemienie, a biją się wszystkie inni, nie wyłączając markończyków. Sztaby główne wielkich mocarstw urządziły sobie w Hiszpanji wspaniałe pole doświadczeń dla najnowszej instrumentacji wojennej. Rezultaty są skrupulatnie rejestrowane przez specjalne komisje techniczne. Tylko zwolennicy Ligi Narodów, tylko manjacy chorzy na wielkopiańskie mrzonki o możliwości obalenia wojny, tylko nieuleczalni idealisci tego wszystkiego nie widzą.

Sądząc z prasy niemieckiej dość rozpowszechnionej na Riwierze francuskiej współdziałanie włosko-niemieckie w sprawie ochotników w Hiszpanji, jest równie zdecydowane, jak katogoryczny sprzeciw w stosunku do sowietkiej republiki w Hiszpanji. Prasa niemiecka przypuściła na całej linii atak na Londyn i Paryż, za ton polemiki w stosunku do Włoch. Mówi się bez pardonu o hypokryzji franko-anglo-sowieckiej w sprawach Hiszpanji.

A tymczasem sytuacja gen. Franco pozostaje w dalszym ciągu bez zmian na lepsze. Czerwni otrzymali ostatnio znaczne posiłki i operują niemi na wszystkich odcinkach. Nacjonalistom nie wiedzie się, zwłaszcza pod murami Madrytu, którego upadek narazić przynajmniej nie jest do przewidzenia. Można nawet stwierdzić, że wojska czerwone tu i ówdzie zdobyły poprawić zajmowane pozycje. Zrozumiałą staje się taktyka Mussoliniego, który chce zarezerwować sobie możliwość sparowania ciosu powiększeniem kontyngentu włoskiego, aby

zapewnić zwycięstwo antykomunistyczne. Zresztą już przedtem zaangażowanie się włoskie było obliczone na wielką skalę, skoro na czele oddziałów włoskich stanął znany generał, b. minister wojny. Dodać należy, że podrażnienie Paryża, jest wpływem ogólnej nerwowości we Francji, albowiem Mussolini zawsze twierdził, że nie dopuści do stworzenia ogniska bolszewizmu nad morzem Śródziemnym. To też rzeczą jasną jest, że nietylko musi on występować obecnie przeciw odwołaniu ochotników, ale nawet myśleć o podestaniu nowych, skoro dotychczasowi nie wystarczają dla zrealizowania publicznie zareklamowanego celu.

Można się zastanawiać nad tem, czy Włochy wystąpią z londyńskiego Komitetu nie-interwencji? O ile znamy wolań rządu włoskiego, to możemy zgóry stwierdzić, że pozostanie on w Londynie, tak jak pozostał w Genewie, pomimo sankcyj podczas kampanji w Etiopji.

Tymczasem nad Adrjatykiem horyzont uległ wiosennemu wyjaśnieniu. Układ włosko-jugostawiański kładzie kres długoletniej sytuacji szkodliwego napięcia. Jugosławja uznała de jure cesarstwo etiopskie, nadając taki tytuł królowi Wiktorowi III w aktach urzędowych, a Włochy, ze swej strony, porobiły cały szereg ustępstw szczególniej wygodnych dla partnera.

Francja i Mała Ententa przyjęła wiadomość o układzie „z zadowoleniem”, jak pisze prasa francuska. Mniejsza o to czy zadowolenie jest rzeczywiste, pozory są właśnie takie, a w dobre obecnej pozory zastępują całkowicie rzeczywistość i o nie w gruncie rzeczy chodzi. Uznanie status quo na odcinku adrjatyckim, jest niezmiernie ważne dla obydwu partnerów: Włochom chodzi o stan faktyczny w Albanji, a Jugosławianom o pohamowanie rewidykacji węgierskich. Obecnie postanowiono postawić kropkę nad i.

Jednym słowem pogodą marcowa i w polityce zagranicznej: chmury się i rozemmurza perjodycznie na rozmaitych odcinkach. Tak jak na Côte d'Azur, gdzie wiatry i zimno dojmujące, psują wrażenie przedwczesnej wiosny nuworyszom całego świata zjechałym na wielkanoce wywczasu. Gdyby nie mityngi komunistyczne i zacięnięte pięści robotników w pochodach, toby można twierdzić, że nie tu się nie zmieniło.

Leonard Kociemski

Na dobry uczynek nigdy nie jest zapóźno. Czy spełniłeś już obowiązek obywatelski, biorąc udział w akcji pomocy zimowej bezrobotnym

NOWA KSIĄŻKA WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO „Ludzie—idee i czyny”

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Od 600 lat poraz pierwszy chrzciny następcy tronu



W Oslo, po 600 latach, odbyły się poraz pierwszy chrzciny następcy tronu. Wynikło to z długo wickowej zależności od Norwegji od Szwecji od Danji. Na zdjęciu siedzą od lewej: księżniczka Rayhilda, następczyni tronu, ks. Marta z księciem Haraldem i księżniczka Astrid. Stoją od lewej królowa Maud, księżna Małgorzata duńska, księżniczka szwedzka Ingeborg, król norweski Haakon, ks. Fleming duński, następcę tronu Norwegji ks. Olaf, ks. Karol szwedzki i ks. Jerzy duński.

Zatargi na tle konstytucji w Indjach



W Indjach wprowadzono w życie nową konstytucję, przeciw której występując największą tamtejszą partja polityczna t. zw. kongresowców i z tej przyczyny spodziewane są tam poważne starcia. Na zdjęciu białą barwą oznaczone są kraje, sprzyjające kongresowcom, czarną państwa indyjskie, kraje zakreskowane to te, gdzie zwolennicy partji kongresowców są w mniejszości.

Przed rozwiązaniem parlamentu w Japonji



Generał Hyashi, premier Japonji, którego ustąpienie oczekiwane jest z dnia na dzień. Nie jest wykluczone, że przy pomocy wojska i partji nacjonal. uda mu się, jeszcze przed wyborami powołać do życia nową partję rządową.

Nie obawiajcie się SKONCA

Wstrzegajcie się brzydkich plam i piegów, występujących na wiosnę. Usuwajcie piegi, stosując odżywczy, udelikatniający biodermiczny

KREM PRECIOSA PERFECTION

Program uroczystości żałobnych w Krakowie

KRAKÓW, PAT. Wczoraj w południe w sali Portretowej na Ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska, duchowieństwa, wszystkich uczelni, towarzystw i organizacji muzycznych oraz licznych przedstawicieli obywatelstwa posiedzenie pełnego Komitetu obywatelskiego uroczystości pogrzebowych ś. p. Karola Szymanowskiego.

Po zagajeniu zebrała przez wiceprezydenta miasta d-ra Stanisława Klimeckiego, prof. U. J. dr. K. Jachimecki w dłuższym przemówieniu, charakteryzującym twórczość zmarłego artysty, oddał hołd pamięci wielkiego kompozytora i muzyka, po czym dr. Dobrzycki przedstawił zgromadzonym całokształt przygotowań do uroczystości pogrzebu oraz program uroczystości pogrzebowych.

Spowodu zgonu ś. p. Karola Szymanowskiego, doktora h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego, z gmachu Coll. Novum powlewa żałobna chorągiew. Do Krakowa na dzień pogrzebu przybywają liczne delegacje z prowincji, szczególnie liczne z Podhala, ulubionych stron zmarłego.

Hołd Berlinowi Niemiec dla Szymanowskiego

BERLIN, PAT. Wczoraj w południe złożono hołd pośmiertny zwłokom ś. p. Karola Szymanowskiego, odbywającym ostatnią drogę powrotną do kraju.

Manifestacja żałobna ku czci mistrza zorganizowana staraniem prezydenta Izby Muzycznej Rzeszy i kierownika Instytutu Polsko - Niemieckiego w Berlinie.

Na dworze Anhaltckim trumnę ze śmiertelnymi zwłokami mistrza przystrójoną krepą w obramowaniu zieleni ustawiono w otwartym wagonie. Na trumnie widniały wieńce od Ignacego Paderewskiego, piosła RP. w Bernie i Artura Rubinsteina. Obie strony peronu udekorowano festonami zieleni.

W pobliżu żałobnego wagonu stała okryta czernią mównica, a za nią orkiestra jednego z pułków lotniczych armii niemieckiej. Na wprost wagonu szeregiem ustawili się uczestnicy ceremonii żałobnej.

Polacy i Niemcy — członkowie ambasady RP. z radeą Lubomirskim w zastępstwie nieobecnego ambasadora Lipskiego, przedstawiciele konsulatu generalnego RP. z konsulem gen. Kruczkiewiczem, delegaci urzędu prem. Goeringa i wojska, liczni członkowie kół polskiej w Berlinie, przedstawiciele niemieckiego świata muzycznego oraz dziennikarze niemieccy i polscy.

Uroczystość rozpoczęła się chopinow

skini marszem żałobnym, odegranym przez niemiecką orkiestrę wojskową, poczem przemówił radea ambasady R. P. Lubomirski.

Skości zabral głos prezydent Izby Muzycznej Rzeszy Heinz - Ihler.

Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe polski i niemiecki, poczem składano dalsze wieńce na trumnę.

Radea Lubomirski złożył dwa wieńce w imieniu ambasadora Lipskiego i od ambasady RP, w Berlinie, dwa dalsze wieńce — od konsulatu generalnego RP i kolonii polskiej oraz od związków Polaków w Niemczech. Ze strony niemieckiej złożyli wieńce: prezydent Izby Muzycznej Rzeszy i kierownik Instytutu Niemiecko - Polskiego.

Pociąg ze zwłokami mistrza przybędzie na granicę niemiecko - polską do Zbąszczyńca dzisiaj tj. 4 bm. o godz. 6.45 rano.

Oczekiwać go będzie delegacja muzyków polskich z profesorami K. Sikorskim, St. Śledzińskim i A. Taubem na czele.

Rozwiązane kartele

WARSZAWA, PAT. Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu z dn. 3 b. m. rozwiązano 10 umów kartelowych, a mianowicie: 3 umowy tworzące kartel siatek żarowych — fabryki „Żar“, „Polgiaz“ i „Siat“, umowę międzynarodową fabryki „Żar“ z kartelem międzynarodowym, umowy trzech fabryk cegeły w okr. kieleckim, dwóch fabryk wapna i trzech fabryk gipsu w okr. stanisławowskim, trzech oddziałów firm maitowych w Włocławku, mianowicie „Standard Nobel“, „Galicja“ i „Karpaty“ oraz umowę kartelową trzech firm elektro-technicznych „B-cia Borkowsky“, „Inż. St. Ciszewski“ i „Czechowice“.

Wstrząsający proces morderców

(POCZĄTEK NA STR. 2-EJ)

Wyrok śmierci i dożywotniego więzienia

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godzinie 13 sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie zbrodni przy ul. Hrubieszowskiej. Sąd skazał Romana Kosińskiego na karę śmierci, Zdzisława Wąsiko wskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw nazawsze, Aleksę Malinowską na półtora roku więzienia i 300 zł. grzywny, Lipę Raizgludą na 2 lata więzienia i 500 zł. grzywny.

Oskarżonych: Helenę Wąsikowską i Sieradzkiego uniewinniono.

Rozbity parowiec sowlecki



Parowiec sowlecki „Mar Caspio“ został przy próbie ucieczki tak ciężko uszkodzony granatami, że musiano go przyholować do brzegu.

Hofmokl-Ostrowski skazany w odwołaniu

SOSNOWIEC. Pat. W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa odwoławcza przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu) oskarżonemu o obrazę sądu. Adw. Hofmokl-Ostrowski po wyroku, skazującym jego klienta, Pawła Grzeszolskiego na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, przesłał pod adresem sądu depeszę z zapowiedzią apelacji, której treść sąd uznał za obraźliwą. W pierwszej instancji adwokat Hofmokl-Ostrowski skazany został na miesiąc aresztu.

Na wczorajszej rozprawie sąd podwyższył karę oskarżonemu, skazując go na trzy miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg dwóch lat.

Ufaj! PUDER ABARID-najlepszy dla delikatnej cery

Skazanie wywrotowca w Poznaniu

POZNAŃ, PAT. Po dwudniowej rozprawie w procesie o akcję wywrotową, Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał wyrok, skazując Joska Pacanowskiego z Warszawy na 10 lat więzienia. Dwaj pozostali oskarżeni skazani zostali po 6 lat więzienia.

Najmłodszy autorzy świata



W najbliższym czasie ukaże się polski przekład sensacyjnej książki „W jedenaście lat dookoła świata“, którego autorami jest reproduktowane na naszym zdjęciu rodzeństwo: Patience, Ryszard i John Abbe. Wspomniana książka jest sensacją Ameryki, jedną z najczęściej cytowanych, najwięcej omawianych, najbardziej zabawnych opowieści ostatnich kilku lat. Człowiek krytycy anglosasy określa ją jako prawdziwy fenomen samorodnego talentu dziecięcego. Autorzy tego dzieła Patience, Ryszard i John Abbe, są dziećmi Jamesa Abbe, znanego fotoreportera autora głośnej książki „Fotografuję Rosję Sowiecką“, a obecnie pizehrywającego na froncie hiszpańskim. Matka rodzeństwa Abby jest Polly Platt, artystka scen nowojorskich, która obecnie bawi z dziećmi w Hollywood. Treścią opowieści tej spółki autorskiej, z których najstarsza Patience liczy sobie 12 lat, a najmłodszy John zaledwie 9, są dzieje rodziny Abbe od czasu urodzenia się dziewczynki w Paryżu, poprzez lata spędzone we Francji, Anglii, Austrii, Niemczech i Z.S.R.R., aż do 1935 roku, kiedy Abbeowie mieszkali w stanie Colodaro. „W jedenaście lat dookoła świata“ napisana zupełnie dla dorosłych przez dzieci, które w naiwności ducha robią nieraz uwagi, jakie ludzie dojrzalszy wprawie mogą w prawdziwe zakłopotanie.

Zajścia antyżydowskie w Sokołowie Podlaskim

WARSZAWA, PAT. W dniu 1 kwietnia podczas targu w Sokołowie Podlaskim doszło do zajść antyżydowskich, spowodowanych przez grupę wyrostków. Podczas tych zajść poturbowano lekko 8 osób, rozbito jeden stragan oraz wybito około 200 szyb.

Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś trzy przedstawienia:

- o g. 12.15 w pol. **KSIĘŻNICZKA NA GROCHU**
- o g. 4 p. **KSIĘŻNICZKA BŁĘKITU** (Cesaj i Propaganda)
- o g. 8.15 w. **Taniec szczęścia** z J. Kulczycką

Alkoholikom, cierpiącym na nieżyty żołądka, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa w ilości około 150 gr. dziennie przywraca apetyt w zdumiewająco krótkim czasie. Zalecana przez lekarzy.

Piersi w ucisku

Nadmierna tusza grozi sercu, a jest objawem złej przemiany materji, kiedy produkty tłuszczowe w organizmie nie ulegają dostatecznemu spalaniu, co powoduje odkładanie się tkanki tłuszczowej i sprządza cierpienia artretyczne - reumatyczne. Skutecznie na przyspieszenie przemiany materji działają Ziola Dra Breyera Nr. 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków - Podgórze.

GABINET WODOLECZNICZY
D-ra St. Lipińskiego (były D-ra Aleksnina)
ul. Wileńskiego 5.
Zabiegi wodne met. D-ra Zatalewicza choroby nerwowe, wewnętrzne i przemiana materji.
Przyjęcia codz. (prócz świąt) od 5-7 p p tel. 198.
(arzez Centralę Dyrekcji Kolejowej).

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zwycięstwo Belgów w szpadze 7:2

W ostatniej konkurencji w szpadzie belgijska reprezentacja akademicka pokonała A. Z. S. Warszawski 7:2. Punkty dla Polaków zdobyli Mirowski i Kazimierczak.

SAMOCHODY CHEVROLET

od 7600 zł. osobowe — ciężarowe — autobusowo — ciągniki

MOTOCYKLE

DKW od 900 zł. BMW

„Auto-Garaże“

Tel. 17-52 WILNO, Tatarska 3. Tel. 17-52

Wycieczki szkolne na Targi Poznańskie

Frekwencja przyjezdnych na tegoroczne Targi będzie ogromna. Nietylko dlatego, że niższe uzyskane na kolejach są bardzo znaczne, ale też i dlatego, że w tygodniu targowym znalazły się cztery dni wolne od pracy, a więc dwie niedziele, Trzeci Maj, który wypadł w poniedziałek i święto Wniebowstąpienia 6 maja, które wypadło w czwartek tygodnia targowego.

Przy tej okazji należy pamiętać, że wstęp dla wycieczek szkolnych na Targi Poznańskie dozwolony jest wyłącznie w piątek, dnia 7 maja. Kupiecwo i wystawcy, przedstawiający klientelę Targów Poznańskich, t. j. użytkowcy Targów, wywierają stały nacisk na administrację, by starała się ze wszech miar utrzymać giełdowy charakter Targów, nie zezwalając na czynienie z Targów dydaktycznej wysta-

wy. Dlatego też zasadniczo wstęp na Targi dla dzieci jest wzbroniony. Ponieważ jednakże wartości dydaktyczne Targów, skupiających kilka milionów przedmiotów, rok temu jeszcze nie wytworzonych i obrazujących coroczny postęp produkcji swojej i obcej, są niezmiernie cenne, przeto dla szkół zawodowych i średnich przeznaczono jeden dzień w tygodniu, mianowicie piątek, 7 maja, w którym to dniu wycieczki szkolne są wpuszczane na Targi.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA W WILNIE, POSZUKUJE kandydata na stanowisko kapitana portu żeglarskiego oraz kierownika schroniska w Trokach.

Zgłoszenia przyjmuje od dnia 31 marca, adw. J. Zmitrowicz, Wilno, Górska Bouffalowa 19 — 6. godz. 16—19, oprócz świąt.

Od 5 tysięcy zł.

poszukuje spółnika - czki do rozwinięcia nie istniejącej na kresach wytwórni. Zbytli karobek zapewnioły Ofer y pismem do red. „Wytwórnia“.

Motory do łódek

2-cylindrowe, składane o wadze 18 kg., nadające się do każdej łódki.

Przedstawicielstwo
M. RONCZEWSKI
Wilno, Wileńska 10, tel. 22-02.

K. Gorzuchowski

Zamkowa 9.
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Bijuterja, złota, srebro.
Platery nowe i lasony.
Reparacje zegarków z gwarancją.

NASIONA gwarantowane poleca **Gospodarstwo Ogrodnicze**
Ist. 1860 W. W. ELER tel. 1057
Wilno, Sądowa 8.
Róże i dalsze.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

KUPIE PO LENACH BARDZO TANICH u JANA FRLICZKI
Wielka 11 Tel 19 69.
a swądę tam daty wybór wykwiutnej bielizay, trykotazy, poficoch, swetrow, skarpetek i t. d.

O. MATKIEWICZ Wilno, Zamkowa 12, vis a vis Skopówki
poleca **ZEGARY I ZEGARKI** różnych firm oraz wyroby jubilerskie.
Tamez solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Dobre NASIONA kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie poleca **CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH**
Wilno, Zawalna 28 tel. 21-49.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Bystra koło Białej całoroczne uzdrowisko podgórskie, 400 m. n. p.
Zgłoszenia przyjmuje.
Zakład Dr. Marijana Szarewskiego Bystra k. Białej
Informacji udziela Grabowski, Garbarska Biuro Ogłoszeń

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znaczę środków od odcisków
PROW. A. PAKA

J. KAWECKI pracownia okryć i kostjumów damskich przyjmuje obstalunki
Mickiewicza 1-14.

GRYPPIE, KATARZE
KOWALSKINA



List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze. W „Słowie“ z dnia 28 marca r. b. umieszczono długi feljton, którego autor, podpisujący się literkami Fin, omawiając mój feljton w „Kurj. Porannym“ p.t. „Ostatni facecjonista“, popełnia szereg nieścisłości, a mianowicie:

1. Zarzuca, że mój feljton „nie podaje ani jednej, dosłownie ani jednej naprawdę dowiejnej facecji Zalużyńskiego“. Autor feljtonu przeoczył, że połowa facecji wzięta jest z oryginalnego listu B. Zalużyńskiego, napisanego przezeń na moją prośbę dla publikacji. Sam więc sprawca mógłby wybrać najudatnionejsze.

2. Autor uważa za „chwyt“ literacki, za coś w rodzaju wyłudzenia, umieszczenie fotografii w dzienniku. Stwierdzam: a) że fotografia była przysłana przez samego B. Zalużyńskiego dla celów publikacji na wyrażnie sformułowaną moją prośbę, b) że przy tej fotografii był załączony, sporządzony przez B. Zalużyńskiego opis facecji, podanych „in extenso“ w moim feljtonie, c) że ze strony p. Zalużyńskiego nie było żadnego zastrzeżenia co do niewykorzystania fotografii w dzienniku — ja zaś nie widziałem i nie widzę żadnej różnicy między dziennikiem i książką, zwłaszcza, że moje dotychczasowe książki miały większą ilość czytelników, niż pojedynczy numer choćby najpopularniejszego pisma.

3. Nie widziałbym nic zdroźnego, gdyby „Sześcięce lata“ były zbiorem anegdot opowiadanych na kreskach. Tak się jednak złożyło — że dają one wąski wycinek domu ojezycznego i mategożnego. Jedynie anegdota o sprawie w sądzie, zajmująca pół strony, wskutek mego złego zrozumienia opowiadania brata mylnie została związana z Ihumeniem. Dlatego twierdzenie autora, że anegdota „Sześcięcych lat“ są „w jednej ćwierci autentyczne“ uważam za niezem niezasadnioną efronterję.

Nie myślę, by p. Fin oddał B. Zalużyńskiemu przysługę. Takim wnoszę z trzech pełnych życzliwości listów p. Zalużyńskiego, które z powodu moich feljtonów o nim do mnie napisał, a których nie cytuję, wierząc, że feljton p. Fin był pisany bez wiedzy i upoważnienia p. Zalużyńskiego.

Na uszczypliwości feljtonu nie odpowiadam. Odpowie na nie, przez samo swoje ukazanie się — książka. Mając nadzieję, że Pan Redaktor nie odmówi mej prośbie umieszczenia tego listu, pozostaje z wysokim szanunkiem

M. Wańkiewicz.

MA FIRMOWEJ TAŚMIE

„PRZY KOMINKU“

„HELJOS“

Oglądaliśmy kilka lat temu bardzo dobrze zrobiony film p. t. „Melodie cygańskie“, gdzie produkowała się bodaj ta sama orkiestra Rodego. Główną zaletą tamtego filmu były piękne i z ogiem wykonane melodie cygańskie. Oczywiście dziś stawiamy już nieco większe wymagania i żądamy, by popis orkiestry lub śpiewaka ubrany był na ekranie w zajmującą akcję. Jeżeli jednak to urozmaicenie ma wyglądać tak okropnie i niedołężnie, jak w filmie „Przy kominku“, to lepiej wrócić do starego, z początku filmów dźwiękowych stosowanego systemu pokazywania przez cały czas grającej orkiestry. Streszczając się: film przy kominku jest do niczego, właśnie spowodu „dotatków“ do orkiestry. Widz przez cały czas czeka znudzony na ukazanie się i koncert orkiestry, a reżyser na spółkę z aktorami (składają wcale dobre nazwiska) znęca się sadystycznie i pokazuje coś takiego, co ani dowcipem, ani pomyslowością nie przewyższa najmniejszego polskiego obrazu z okresu „Policmajstra Tagajewa“. Kilka udanych zdjęć, parę ładnych melodji nie zdola naprawić fatalnego wrażeńia całości.

Dla równowagi w dodatkach jest bardzo dobry dalszy ciąg historii trzech świnek Disneya. Maszyna do pognebniania wilka to szczyt pomyslowości i dowcipu.

Tad. C.

Teatr na Pohulance
Dziś 2 przedstawienia. O g. 4.15 pp. Człowiek pod mostem
Cena p. pagandowa
O gndz. 8.15 wiecz.
Małżeństwo
Cena wieczorne — żółty wałek

Ś. p. dr. Aleksander Babiański

W ubiegłym tygodniu zmarł na Litwie ś. p. dr. Aleksander Babiański, „Dzień Polski“, wychodzący w Kownie, w numerze z dnia 1 kwietnia r. b. zamieszcza obszerną kronikę pośmiertną, której wyjątki przytaczamy.

Nagły i przedwczesny zgon ś. p. dr. A. Babiańskiego pograżał w żalu i smutku nie tylko najbliższą rodzinę zmarłego, lecz także i całe społeczeństwo polskie na Litwie, które z chwilą jego śmierci straciło w swych szeregach jednego z najbardziej czynnych i wytrwałych pracowników na polu społecznym. Całe jego życie było jednym pasmem ciężkiej i niezmordowanej pracy niesienia pomocy innym i na tem stanowisku wytrwał aż do ostatniej chwili.

Ś. p. dr. Aleksander Babiański urodził się na Litwie w maj. Rajuny, pow. poniewieskiego, w roku 1886. Już będąc w gimnazjum w Rydze, brał czynny udział w „kółkach literackich“ ucz. m. oświec. Medycynę ukończył w Wiedniu, pozem udał się do Rosji, gdzie go zastała wojna światowa. Przez cały swój pobyt pracował w szpitalach choroób zak. nych, następnie na froncie rosyjsko - niemieckim. Wojna zagnała go aż do dalekiej Persji, a następnie do Władykaukazu. Tutaj, poza swą pracą zawodową, pracował w organizacjach polskich i w komitecie litewskim uciekinierów. Przy udziale tego komitetu w roku 1921 powrócił na Litwę i nie bawem osiedlił się na stałe w Poniewieżu, gdzie aż do chwili śmierci nieraz z poświęceniem i zaparciem się pełnił obowiązki lekarza, znajdując zawsze czas na pracę społeczną. W rok po przyjeździe objął stanowisko profesora w polskim gimnazjum poniewieskim, wykładając przez długie lata anatomję preparatoryjną, fizjologję i higienę. Od r. 1926 był lekarzem tegoż gimnazjum. Dzięki staraniom i inicyjatywie ś. p. dr. Babiańskiego w r. 1925 została założona sekcja gimnastyczna - sportowa „Ursus“ przy T-wie „Oświata“ w Poniewieżu, pozem po zamknięciu „Ursusa“ powstał klub sportowy „Sparta“ w którym z małemi przerwami prawie aż do końca pełnił funkcję prezesa. Przez całe swe życie pozostał szczerym i gorącym patriotą polskim. Aż do chwili zgonu był kierownikiem oddziału T-wa Walki z Gruźlicą w Poniewieżu, którego był jednym z inicjatorów i założycieli. Pozem był członkiem poniewieskiego samorządu miejskiego, lekarzem wszystkich poniewieskich szkół początkowych.

Ochronkę polską leczył bezinteresownie, interesując się zdrowotnym stanem dzieci aż do chwili zgonu. Eksportacja zwłok tego nieodżałowanego człowieka na stary ementarz w Poniewieżu odbyła się w Wielki Piątek. Trumna, poprzedzona przez liczną delegację z wieńcami, ochronką polską, niosącą pęki żywych kwiatów i orkiestry, spoczywała na karawanie, pozem od starego kościoła aż na miejsce spoczynku nieśli „spartanie“, oddający ostatnią usługę swemu ukoehanemu długoletniemu prezesowi.

Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg mów w języku polskim i litewskim, które wywarły silne i niezapomniane wrażenie na zebranych.

Liczne wieńce od organizacyi, towarzystw i osób prywatnych pokryły świeżą mogiłę.

Wypadki w ciągu doby
WILNO. W szpitalu Sw. Jakóba ułokowano 13-letnią Halinę Korycińską (Chocimska 11), która zamiast wody napila się esencji octowej.

Stwierdzono urzędowo, że Antoni Górzewski (Sołtańska 16) spadł z mostu kolejki wąskotorowej na ul. Wilkomińskiej wskutek własnej nieostrożności, wracając torem z miasta do domu. Górzewski, absolwent szkoły technicznej, pracował ostatnio jako technik drogowy dyr. kolei.

W ciągu ostatnich paru dni stwierdzono wypadki bicia przechodniów w ogrodach miejskich. Sprawcami napaści są uczniacy, uwijający się po ogrodach.

Za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem lub wytrychem w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Radiotelegraficznego (Trocka 13) skradziono odbiornik radiowy i motor elektryczny, ogólnej wartości zł. 600.

Jan Hwiećko, lat 27, kowal, zam. we wsi Słobodzie, gm. worniańskiej, popełnił samobójstwo za pomocą starej lufy, do której nałożył prochu i strutu. Samobójstwo zostało dokonane na tle zawodu młosnego.

Hindus
Dr. Krishna Astrolog Okultista stawia horoskopy
Przyjmuje g. 10-12 i 15-19
Jagiellońska 8 m. 16.

JAKICH POTRAW SIĘ NIE JADA?
Odpowiedź bardzo prosta i łatwa... tylko niesmacznych! Kucharki i kucharze wysilają całą swą wiedzę i spryt, aby doprawić potrawy najumiętniej.

Każdy, kto używa w swej kuchni przyprawy MAGGiego, posiadzie tę sztukę.
Zaledwie kilka kropel MAGGiego przyprawy wystarczy, aby wydatnie polepszyć smak i aromat wszelkiego rodzaju potraw.

Kapelusze wiosenne nowe modele

Mieszkowski Mickiewicz 1

PIERWSZE uroczyste nabożeństwo w Bazylice

odprawi J.E.ks. Metropolita Jałbrzykowski

WILNO. Jutro wobec otwarcia Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej po jej remoncie pierwsze uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Wileńskiego o godzinie 10 rano.

Zagadkowa zbrodnia pod Żyrmuntami

WILNO. W jesieni ub. roku zginęła w tajemniczych okolicznościach 27-letnia Wanda Hryszkiewiczówna, mieszkanka kol. Utrzyk, gm. żyrmuntskiej, która udała się do Wilna w celu kupna maszyny do szycia, mając przy sobie około 150 zł.

W toku śledztwa zgłosiła się do policji Helena Jagiello, mieszkanka pobliskiej kolonii Mikolsk, która zeznaniami swemi obciążała swoich krewnych Hryszków, twierdząc, że krytycznego dnia była obie razem u swoich krewnych i tam Hryszkiewiczówna pozostała celem obejrzenia maszyny do szycia, ona zaś wyszła. Kiedy po kilku godzinach wstąpiła po koleżankę, Hryszkowska powiadziła jej, że Hryszkiewiczówna już poszła do domu.

Wracając Jagielloówna spotkała w lesie dwóch braci Hryszków, którzy na której zadali kilka ran w głowę.

Najścia dokonano z zemsty za kradzież wozu u Zygmunta Kuszelwicz, dokonaną przez Ajdukowicz, skradziony wóz znaleziono u zięcia Ajdukowicza — Władysława Stefanowicza w Micunach, gm. gierwiackiej.

50 osób dokonało najścia na dom złodzieja wioskowego

WILNO. Małoletni przestępca Zygmunta Nowakowski (Werkowska 19) dostał się wraz z innym chłopcem do pokoju nauczycielskiego w szkole powszechnej dla dziewcząt nr. 27 przy ul. Kalwaryjskiej i skradł palto oraz inne rzeczy.

Złodzieja w czasie pościgu zatrzymano i oddano policji. Ojciec chłopca, wezwany na miejsce, prosił o osadzenie go w areszcie, bowiem jeśli policja zwolni go pod dozór rodziców, Nowakowski nie rzeczy czy chłopca nie zabije.

Zygmunt Nowakowski już nie po raz pierwszy przyłapano został na kradzieży. Przed niedawnym czasem dokonał on włamania do kiosku z papierami na rogatce Kalwaryjskiej, gdy go ujęto, przyrzekł, że więcej kraść nie będzie. Minęło jednak kilka tygodni, gdy znowu dał znać o sobie.

Wielkie wieńce od organizacyi, towarzystw i osób prywatnych pokryły świeżą mogiłę.

MAŁOCIANI USIŁOWALI OKRAŚĆ SZKOLĘ POWSZECHNĄ

WILNO. Małoletni przestępca Zygmunta Nowakowski (Werkowska 19) dostał się wraz z innym chłopcem do pokoju nauczycielskiego w szkole powszechnej dla dziewcząt nr. 27 przy ul. Kalwaryjskiej i skradł palto oraz inne rzeczy.

Złodzieja w czasie pościgu zatrzymano i oddano policji. Ojciec chłopca, wezwany na miejsce, prosił o osadzenie go w areszcie, bowiem jeśli policja zwolni go pod dozór rodziców, Nowakowski nie rzeczy czy chłopca nie zabije.

Zygmunt Nowakowski już nie po raz pierwszy przyłapano został na kradzieży. Przed niedawnym czasem dokonał on włamania do kiosku z papierami na rogatce Kalwaryjskiej, gdy go ujęto, przyrzekł, że więcej kraść nie będzie. Minęło jednak kilka tygodni, gdy znowu dał znać o sobie.

DELTA - BLANDO POLKOWSKA SZAJDZIŃSKA

oraz nowy zespół muzyczny JULJUSZA SAMBERGA

Anons! 11 kwietnia r. b. wielką rewję mody wiosennej z udziałem renomowanych firm wileńskich urzędza dyrekcja „Palais de danse“.

Sprostowanie. W związku z zarządzeniem władz kościelnych ślub p. Aliny Bohdanowiczówny z p. Kazimierzem Biszewskim odbędzie się nie w kościele O. O. Franciszkanów lecz w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej we wtorek 6 kwietnia o godzinie 18-jej.

KAROL KIEŻUN
b. nadleśniczy lasów państw w Brasiawsczym, po krótkich cierpieniach zmarł da. 31 marca 1937 r. w folw. Ronbiszki i pochowany został na cmentarzu parafjalnym w Korkeżyskach.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają nienależnie w żalu
ZONA CÓRKI SIOSTRY I BRAT

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 4
Izbyra Jutro
Zwłast. NMP
Wschód słońca g. 4.49
Zachód słońca g. 9.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 3 kwietnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 769
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 10
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr południowo wschodni
Tendencja lekki spadek ciśnienia
Uwagi Chmurno

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 4 kwietnia 1937 roku
Pogoda naogół chmurna, z większemi rozporządzeniami w dzielnicach wschodnich, a z drobnymi deszczami — w zachodnich.
Dość ciepło.
Umiarkowane wiatry z połunio-wschodu i południa w gorach — halny.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:
Sokolowskiego (Tuzenhauzowska 1)
Chomiczewskiego (W. Puhulanka 25),
Miejska (Wileńska 23), Turgielna (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“.

Landau Dawid z Warszawy, Kono-packi Wacław z Grodna, Rabinowicz Majer z Słonima, Sierpca Stanisław z Poznania, Pylina Jan z Krakowa, Krzewiński z Poznania, Sipowicz Stanisław z Warszawy, Głiper Markus z Włocławka.
Drużyna toruńska W. K. S. „Gryf“: Kamiński, Grabowski, Krzemianki, Igielski, Jaro, Lelewelski, Wazner, Kozakow.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska Akademickiej USB podaje do wiadomości, że ze branie sekcji samopomocowej odbędzie się 6 bież. miesiąca o godz. 9.15 w Ognisku własnem (Dzielnice Sarbiewskiego). Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wilno w nowej szacie. Poetzowe Przynoszenie Wojskowe zaprasza swych członków, sympatyków i bratnie organizacje P. W. na cykl odczytów pod hasłem „Wilno w nowej szacie“.
Pierwszy odczyt pt. „Katedra Wileńska“ — związany z otwarciem Bazyliki — odbędzie się w poniedziałek 5 b. m. o godz. 20.15. Lokal własny — ul. Dominikańska 15. Wstęp bezpłatny.
— Związek Rzemieślników Chrześcijan powiadamia swych członków i sympatyków o miesięcznym informacyjnym zbraniu które odbędzie się dnia 5 kwietnia o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy 6-jej Anny 2 m. 1.

ROZNE

— Wilmianie poznajcie Wilno. Zwiedzanie Ratusz. — Wszyscy, których oibadowa Ratusza interesuje będą mogli zwiedzić teren budowy, zapoznać się z modelem nowej klatki schodowej, oraz postępowaniem przy odnawianiu wnętrza.

Wyjaśnienie udzieli p. inż. Stefan Narębski. Zbiórka jak co niedzielę o godzinie 12-jej w ogródku przed Bazyliką

— Program kwietniowy „Palais de danse“ prawdziwie atrakcyjny“.

DELA - BLANDO POLKOWSKA SZAJDZIŃSKA
oraz nowy zespół muzyczny JULJUSZA SAMBERGA

Anons! 11 kwietnia r. b. wielką rewję mody wiosennej z udziałem renomowanych firm wileńskich urzędza dyrekcja „Palais de danse“.

Sprostowanie. W związku z zarządzeniem władz kościelnych ślub p. Aliny Bohdanowiczówny z p. Kazimierzem Biszewskim odbędzie się nie w kościele O. O. Franciszkanów lecz w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej we wtorek 6 kwietnia o godzinie 18-jej.

Nabożeństwo żałobne dla dusze

ś. i p.
kpt. TADEUSZA GRABIANKI, por. STANISŁAWA GRABIANKI poległego w obronie Ojczyzny 1920 r.

oraz
WŁADYSŁAWA GRABIANKI

Odbędzie się w kościele pod. Dominikańskim (Sw. Duchy) dn. 5 b. m. o godz. 9 rano, na które zaprasza przyjaciół i znajomych
RODZINA.

TEATR I MUZYKA

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Tęży trzy przedstawienia: o godz. 12.15 w poł. ukaże się „Księżniczka na grochu“, bajka czarowna dla dzieci urozmaicona licznemi tańcami w wykonaniu studjum baletowego L. Muraszo-wej, w fantastycznych kostiumach i bogatych dekoracjach. Ceny specjalnie żniżone. O g. 4 pp. z występem J. Kulczyńskiej grana będzie przepiękna op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu“ Ceny propagandowe. O godz. 8.15 z występem J. Kulczyńskiej, Wawrzynkiewicza, i Tatrzanańskiego w rolach głównych, grana będzie najzabawniejsza op. Stola za „Taniec szczęścia“, na której publiczność bawi się znakomicie.

Jutrzejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni“. Jutro po cenach propagandowych grana będzie op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu“.

—TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 8.15) po cenach propagandowych, powtórzenie sztuki O. Indagą „Człowiek pod mostem“ w premierowej obsadzie zespołu w reżyserji Wł. Czengerego.

Wieczorem (o godz. 8.15) grana będzie ostatnia nowość repertuaru teatru współczesna sztuka J. Vaszary „Małżeństwo“. Żniżki ważne.

—TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś w niedzielę 4 b. m. po raz ostatni atrakcyjne widowisko pt. „Kolo rowe pisanki“. Dziś trzy przedstawienia o godz. 4, 6.30 i 9.15.

„Blaski wiosny“ w „Nowościach“. Jutro w poniedziałek „Nowości“ wita ją wiosną premierą przedstawienia pt. „Blaski Wiosny“.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Przy kominku“
PAN — „Droga do sławy“
MARS — „O czym marzą kobiety“
CASINO — „Dama Kameljowa“
ŚWIATOWID — „Barbara Radzi-willówna“
LUX — „Trędowata“.

Dwa otwarcia bramy

CZYLI „PODWÓJNA BUCHALTERJA“ PANI ANTONIOWEJ

Nac... Cisz... Przy jednej z bram na Wielkiej Pohulance, około 1-szej połunocy, rozlega się dymon... Dzwoni jakaś wyrożona i zwalniana żydowica w karakułach... Po chwili wyłazi z bramy zaspana stróżowa, gruba i impetyczna pani Antonia, otwiera „du radnia“ i pyta słodziutko:
— Musi paniełka w kinu była?
— Tak, w „Gieljosie“!
— Nu i jak? Ci interesna kartuya?
— A owszem dość ładny obraz! Pe wnie przeskodziłam spać Antoniowej, co?!

— Ot, sama głupstwa, dlatego! Jaż przywykszy!...
— Dobranoe!
— Dobrej noey! A moza poświecić!...
Inny dzień... Jest dopiero 11-ta wieczór... Do tej samej bramy dzwoni zamieszkała w podwórzu skromna modyliłta sobie „przy niedziel“ na półście do kina...
Czeka przy bramie pół godziny... Dzwoni raz, drugi i trzeci...
— Nu! Czogo tak dzwoni! Nia inoże zacekac? — sroży się, na nią zia jak lichy Antonia. — Pomyślisz, wielka pani! Badzia się, lachudra, po noey, spać ludziom nia daje! Inso razo ze wszystkim nia odezyna!...

Skąd taka metamorfoza? Ach, to przecie takie proste! Żydowica jest bogata i daje suty napiwek, a panna Maria jest biedna i przeważnie niema czem zapłacić za otwarcie bramy! Stąd cała różnica!...
Wincuk Markotny.

Alarm w Banku Polskim Skarbnicze K. K. O. skradziono 5.000 zł.

WILNO. — Wczoraj rano do Banku Polskiego przy ul. Mickiewicza zgłosiła się skarbniczka K. K. O. p. Olga Seliwanowa celem wpłacenia na rachunek centrali 50 tysięcy złotych.

Do pomocy skarbnicze był wydelegowany woźny Antoni Sławiński, który eskortował cenny pakiet i pomagał liczyć pieniądze przy otkienku.

W czasie załatwiania formalności związanych z przyjęciem pieniędzy, nie zauważono, jak jakiś łódziej niepostrzeżenie podszedł do otkienka i mimo obecności kilku osób, zdolał ściągnąć jedną pa-

czkę banknotów wartości 5 tysięcy złotych.

Gdy stwierdzono kradzież wszczęto alarm i rzucono się w pościg za złodziejem. Natychmiast zamknięto wszystkie wejścia do banku, zaś obecnych w lokalu podjano rozpytaniom. Niestety, tak interesanci, jak i służba, nie zauważyła nikogo uciekającego z banku, tak że nawet rysopis sprawcy nie jest znany.

O zuchwałej kradzieży powiadomiono policję, lecz jak dotychczas o złodzieju niema żadnych wieści.

W każdej kuchni jest konieczna



MAGGI^{ego} przyprawa

Do nabycia w butelkach różnej wielkości.

List biednej Helenki do Pana Boga o ratunek dla mamusi i 5 rodzeństwa

WILNO. — Urząd Pocztowy Wilno 1 otrzymał list przepisowo ofrankowany i zaadresowany niezgrabnym dziecinnym piśmem: „List do Pana Boga”. List ten komisyjnie otwarto w Dziale niedoręczalnych przesyłek u. p. Wilno 1, celem stwierdzenia adresu nadawcy, w którym znaleziono następującej treści pismo:

„Kochany Boziu. Zwracam się do Ciebie z wielką prośbą i wysłuchaj mi Boziu, jesteśmy bardzo biedni. Mamusia nas ma wszystkich siedmiu, a Tatusz nas opuścił. Już drugi rokczek i przychodzi święto wielkanocne, a my nic nie mamy ani bućków ani ubranko, ani żywności. To my Boziu prosim we trzech, ja Hela osiem lat uczennica szkoły powszechnej, klasa druga i moje braciszki Ryś ma sześć lat i Izydorek dwa latka.

Helena Kuncewiczówna
Wilno.

Zaułek Szwajcarski 3 — 6
Po odezycaniu tego listu, Urząd Pocztowy Wilno 1, Dział Niedoręczalnych przesyłek, dokleił na nim kartkę

Lwia czuły
poszczyć się może każdy kto używa
MIA
MIAŁOŚĆ I ZAPACH
HENRYK ZAH POZNAŃ
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM MIAŁOŚĆ

sakramenty chrztu, pokuty i niezmiernie miłosierdzie Boże, które po dziś dzień w nich się objawia. Dlatego dopiero w niedzielę Przewodnia czyta Kościół ewangelję o ustanowieniu sakramentu pokuty, a nazwa starożytna Nie-dzieli Białej i Przewodniej przypomina nam nasze odrodzenie we chrzcie św.

To też ta niedziela podwójnie przypomina nam największe Miłosierdzie Boże w dziele odkupienia, objawiające się w dalszym ciągu w sakramentach chrztu i pokuty i z podwójnego tytułu wydaje się być dniem najstosowniejszym na Święto Miłosierdzia Bożego. Symbolem Miłosierdzia Bożego jest woda i krew, które wypłynęły z boku Chrystusa Pana, przebitego włócznią. Dało to asumpt pewnej osobie do namalowania obrazu Miłosierdzia Bożego (w kościele św. Michała), na którym Chrystus w postawie idącej prawą ręką błogosławi, a lewą podnosi szaty w okolicy serca. Z pod szaty buchają dwa promienie: biały na lewo, a czerwony na prawo. Promień biały ma wyobrazić wodę, a czerwony krew. W zestawieniu z sakramentami biały — ma symbolizować chrzest, a czerwony — pokutę. O tej wodzie i krwi mówi nam również lekcja we Mszy na tę niedzielę, że mianowicie Chrystus Pan przeszedł przez wodę chrztu i krew meki, które stały się źródłem Miłosierdzia Bożego.

Nieszczęśliwi i wyczerpani walką o byt, narzekający na ciężkie czasy, zaprzeczający nieraz w ruinie duchowej z której nie znajdujemy wyjścia, tęskniący za powszechnym i osobistym pokojem — zwróćmy się do świadczącego dziś miłosierdzie Chrystusa, który powiedział: *Pokój mój daję wam, jakiego świat dać nie może.* (Jan 14, 27).
Ks. M. Sopoćko.

z następującym dopiskiem:

Rej. 423 Adresat.

„Caritas“

Zamkowa 8.

p-ta Wilno

(Datownik 31.III 37)

Podpis urzędnika nieczytelny.

Instytut Caritas w Wilnie, otrzymawszy wspomniany wyżej list, wydelegował swego członka do zbadania sprawy. Znalazł rzeczywiste rodzinę, złożoną z matki i sześciorga dzieci w ostatniej nędzy w maleńkiej izdebce z jednym okienkiem pomiędzy zabudowaniami bez widoku na świat. Matka jak może dostać jakąś pracę, wychodzi z domu zamykając dzieci, z których najpotrzebniejsza jest owa mała uczennica Hela z II oddziału, która nie widząc nikąd ratunku i zmiłowania, napisała list do Bozi. Ojciec kontuzjowany w czasie wojny zapadł na chorobę psychiczną, wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i nie wrócił.

O ratunek dla głodnych i nagich dzieci proszą gorąco: CARITAS, ul. Zamkowa 8. Telefon 13-74.

KAZDY ŚWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM LOPP.

REPORTAŻ Z RZEŻNI

Na kreskach miasta, w końcu ulicy Ponańskiej ruch jak dla peryferji jest znaczny. Jadą ładowane wozy. Co pewien czas przejeżdżają autobusy. Pędzą stada bydła. Jadą wozy gęsto zapelnione cielętami. Ktoś ciągnie na sznurze uwiązany za rogi pojedynczą krowę...

Skąd ten ruch, to ożywienie ulicy? Tutaj na kreskach ulokowały się: stacja towarowa i w pobliżu jej rzeźnia miejska.

Rzeźnia — to karmielicha miasta. Setki sztuk dziennie przechodzą tędy rogacznicy i nierogacznicy. Idą jak przystoiwale bydła na rzeź, spokojne, obojętne, z opuszczeniem łbami, nie nie przeczuwając, co się z nimi za chwilę parę stanie. Czasem, rzadko, jakiś wół, gdy poczuje zapach krwi, usiłuje stawić opór... Lecz opór daremny. Suchy krótki trzask, sztyft „Radical” wbije się mu w móżg i — zwierzę pada bez przytomności, i zaraz nóż rzeźnika dokonuje swego dzieła.

Wchodzi tu sztuki bydła żywe, a wyjeżdżają stad w specjalnych wozach kretyż jak tuśże mięsa dla konsumpcji wlnian.

WZGLĘDY HUMANITARNE
Człowiek współczesny przeważnie nie będąc jarozsem a odżywiając się mięsem, nie pozbawiony jest jednak odczuć humanitarnych w stosunku do zapotrzących go w rumstwyłki, sznyce, kiełbasy czworonożnych... Zajadając z apetytem bejsztyk „po angielsku”, dba jednocześnie o to, by „to”, z czego się ten bejsztyk wycięło, w ostatnich chwilach swego życia doznało jaknajmniej męczarni, by chwile te uczynić mu jak najbardziej bolesniejszymi *)

*) Regulamin rzeźni przewiduje nawet przy uboju rytualnym „zabezpieczenie” biodra zwierzęcia za pomocą materaca dostatecznie miękkiego i grubego, dającego się łatwo i szybko nakładać i zdejmować. Materac ten wniknie by nazwadrat obsztyt materiałem, nadającym się do dokładnego i szklanego oczyszczenia”. (Cześć III, § 47, b.)

Uznano jednak za bardziej odpowiedni sposób kładzenia zwierzęcia za pomocą „potrójnej petli”, również przewidziany w tymże regulaminie.

W tym celu przy uboju zwierząt na rzeźni praktykowane jest pozbawianie ich przedtem przytomności. Wyjątek stanowi ubój rytualny.

Od tygodnia zastosowywany jest na rzeźni miejskiej aparat elektryczny do ogłuszenia zwierząt przed ubojem.

Aparat ten jest stosowany tylko przy uboju drobniejszego bydła, jako to: cieląt, owiec, wieprzy i t. p. Natomiast przy ogłuszeniu krów w dalszym ciągu stosowany jest aparat „Radical”.

„RADICAL”.
Jest to aparat w kształcie walca stalowego, wewnątrz którego umieszczony sztyft stalowy o średnicy 1 cm. oraz kapsla. Robotnik przykładając ow walec do łba zwierzęcia. Po naciśnięciu kurka sztyft wyskakuje ze swej osady na długość 6 cm., wbija się w móżg, i zwierzę pada ogłuszone.

Huk, który następuje przytem jest słabszy od wystrzału rewolwerowego.

Gdy zwierzę upadnie, rzeźnik natychmiast przystępuje do wykrwawienia go.

Po zupełnym wykrwawieniu i zaniku w zwierzęciu wszelkich oznak życia, następuje dalsze opracowanie zabitej sztuki.

W terenie i na torach

Terminarz rozgrywek ligowych

W dniu wczorajszym został ostatecznie ustalony terminarz zawodów ligowych na sezon bieżący. Terminarz ten przedstawia się następująco:

- 4 kwietnia: Wisła — Warszawa, Pogoń — Garbarnia, ŁKS — Cracovia,
- 11 kwietnia: Wisła — ŁKS, Garbarnia — Warta, Cracovia — Warszawa, AKS — RUCH.
- 18 kwietnia: Cracovia — ŁKS, Warta — Pogoń, Warszawianka — AKS, Ruch — Wisła.
- 25 kwietnia: Wisła — Pogoń, ŁKS — Warta, Warszawianka — Ruch, AKS — Czarni,
- 2 maja: Cracovia — Pogoń, Warta — Warszawianka, Ruch — ŁKS,
- 3 maja: AKS — Garbarnia.
- 6 maja: Wisła — Garbarnia.
- 9 maja: Cracovia — Warszawianka, Pogoń — AKS, Warta — Ruch, ŁKS — Garbarnia.
- 23 maja: Garbarnia — Ruch, Cracovia — Warta, Pogoń — Warszawianka.
- 27 maja: Wisła — Cracovia, ŁKS — Pogoń, Warszawianka — Garbarnia.
- 30 maja: Garbarnia — ŁKS, Warta — AKS, Ruch — Cracovia.
- 6 czerwca: Garbarnia — Cracovia, Pogoń — Ruch, ŁKS — War-

- szawianka, AKS — Wisła.
- 13 czerwca: Cracovia — AKS, Warszawianka — Pogoń.
- 27 czerwca: Wisła — Warta, AKS — ŁKS.
- 1 sierpnia: Ruch — AKS.
- 8 sierpnia: AKS — Warszawianka.
- 15 sierpnia: Garbarnia — Pogoń, Ruch — Warta,
- 22 sierpnia: Ruch — Warszawianka,
- 29 sierpnia: Garbarnia — AKS, Pogoń — ŁKS, Warta — Cracovia, Warszawianka — Wisła.
- 5 września: Cracovia — Wisła, Pogoń — Warta, ŁKS — AKZS, Ruch — Garbarnia.
- 19 września: Wisła — Ruch, Warta — Garbarnia, Warszawianka — ŁKS, AKS — Pogoń.
- 26 września: Garbarnia — Wisła, ŁKS — Ruch, AKS — Warta.
- 15 października: Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła, Ruch — Pogoń.
- 17 października: Garbarnia — Warszawianka, Pogoń — Cracovia, ŁKS — Wisła.
- 24 października: Cracovia — Ruch, Pogoń — Wisła, Warta — ŁKS.
- 31 października: Wisła — AKS, Warszawianka — Warta.

Dziś, w niedzielę

W Wilnie: Pierwszy wiosenny bieg naprzelaj w lasku na Zakrecie.

W WARSZAWIE na Stadionie Wojska Polskiego o 15-tej rewanżowy mecz piłkarski reprezentacji akademickich Polski i Belgji.

Na pływalni YMCA o 19-tej zawody pływackie reprezentacji akademickich Polski i Belgji.

Pozatem odbędzie się bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa. Zbiórka o godz. 9-ej na placu Marszałka Piłsudskiego. Start o godz. 11-ej przed stacją raszyską.

W KRAKOWIE mecz ligowy Wisła — Warszawianka, mecz gimnastyczny Warszawa — Kraków i bokserskie mistrzostwa okręgu krakowskiego.

W KATOWICACH zakończenie mistrzostw bokserskich okręgu śląskiego.

We LWOWIE mecz ligowy Pogoń — Garbarnia, i międzynarodowy mecz pływacki pomiędzy drużyną węgierską „Budapest Sport Egyesulet”, a reprezentacją Lwowa.

W POZNANIU mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — HCP, i mecz lekkoatletyczny pań Pomorza — Poznań.

W BYDGOSZCZY mecz piłkarski pomiędzy Wartą a reprezentacją Pomorza.

W KIELCACH turniej koszykówki reprezentacji KPW Warszawy, Radomia, Kielce i Krakowa.

ZAGRANICĄ:
W LINZU mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Górnej Austrii.

BOXERSZY WĘGIERSCY POKONALI LIPSK

LIPSK. — Bokserska reprezentacja Węgier, wracając z Polski rozegrała we czwartek wieczorem mecz z reprezentacją Lipska w Lipsku, odnosząc wysokie zwycięstwo w stosunku 12:2. Jedyną zwycięstwem dla lipszczyk uzyskał Pietseh, nokautując Szolnokiego.

U nas i gdzie indziej

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji odnośnie sztafetowego biegu Raszyn — Warszawa, jaki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, komunikujemy, że organizatorzy przeznaczili dla zawodników szereg cennych nagród.

Między innymi — zwycięska drużyna otrzyma nagrodę Polskiego Radja — pułkar przechodni, a drużyna, która w składzie swoim wystawi najwięcej radioluchaczy, dostanie piękną nagrodę naczelnego dyrektora Polskiego Radja — kajak ożaglowany i zradjonizowany.

LWÓW. W niedzielę nadchodząca rozegrany zostanie we Lwowie pierwszy w tym sezonie mecz ligowy pomiędzy Garbarnią a Pogońią. Pogoń wystąpi w składzie: Albański, Jeżewski, Lemiszko, Sumara, Wasiewicz, Hanin, Niechciol, Karpiński, Zymmer, Kluz i Borowski.

MEDJOLAN. Na bokserskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w Medjolanie w dniach 5—9 maja b. r. — wpłynęły zgłoszenia od 17 państw, zgłaszających łącznie 136 zawodników.

BUDAPESZT. Kierownik węgierskiej reprezentacji bokserskiej i zarazem wiceprzewodniczący Węgierskiego Związku Bokserskiego p. Kankowsky, zdyskwalifikował znanego w Warszawie boksera wagi ciężkiej Nagye'go, który dopuścił się w czasie wspomnianego tournée ciężki wykrzynek przeciwko obowiązującym drużynom.

W wyniku dyskwalifikacji Nagy nie będzie mógł startować w mistrzostwach Węgier 7 b. m.

BAZYLEA. PAT. W dniu 11 b. m. rozegrany zostanie w Bazylei między państwowe mecze piłki nożnej: 4 b. m. w Antwerpij Belgja — Holandia.

11 b. m. Szwajcaria — Węgry w Bazylei o pułkar Europy, oraz w Paryżu Francja — Włochy.

18 b. m. w Brukseli Szwajcaria — Belgja, a w Turynie: Włochy — Węgry o pułkar Europy.

GENUA. W Genui rozegrany został między państwowy mecz tenisowy — Francja — Włochy w konkurencji juniorów. Niespodziewanie wygrał Francuzi 5:3.

NOWY JORK. W dniach od 30 b. m. do 2 maja w Ameryce rozegrane będą dwa mecze o pułkar Davisa: w Meksyku walczą będą reprezentanci Australji i Meksyku, a w Los Angeles — Stanów Zjednoczonych i Japonji. Finałowy mecz w strefie amerykańskiej rozegrany będzie pomiędzy zwycięscami wymienionych wyżej dwóch spotkań w dniach 29 — 31 maja w Forest Hills.

**CZYTELNIJA J. Markowskiej
TATARSKA 22**
BELETRYSTYKA, LEKTURA SZKOLNA, DZIAŁ NAUKOWY.
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czytana od 11—18.

REPORTAŻ Z RZEŻNI

W tym celu przy uboju zwierząt na rzeźni praktykowane jest pozbawianie ich przedtem przytomności. Wyjątek stanowi ubój rytualny.

Od tygodnia zastosowywany jest na rzeźni miejskiej aparat elektryczny do ogłuszenia zwierząt przed ubojem.

Aparat ten jest stosowany tylko przy uboju drobniejszego bydła, jako to: cieląt, owiec, wieprzy i t. p. Natomiast przy ogłuszeniu krów w dalszym ciągu stosowany jest aparat „Radical”.

„RADICAL”.
Jest to aparat w kształcie walca stalowego, wewnątrz którego umieszczony sztyft stalowy o średnicy 1 cm. oraz kapsla. Robotnik przykładając ow walec do łba zwierzęcia. Po naciśnięciu kurka sztyft wyskakuje ze swej osady na długość 6 cm., wbija się w móżg, i zwierzę pada ogłuszone.

Huk, który następuje przytem jest słabszy od wystrzału rewolwerowego.

Gdy zwierzę upadnie, rzeźnik natychmiast przystępuje do wykrwawienia go.

Po zupełnym wykrwawieniu i zaniku w zwierzęciu wszelkich oznak życia, następuje dalsze opracowanie zabitej sztuki.

W tym celu przy uboju zwierząt na rzeźni praktykowane jest pozbawianie ich przedtem przytomności. Wyjątek stanowi ubój rytualny.

Od tygodnia zastosowywany jest na rzeźni miejskiej aparat elektryczny do ogłuszenia zwierząt przed ubojem.

Aparat ten jest stosowany tylko przy uboju drobniejszego bydła, jako to: cieląt, owiec, wieprzy i t. p. Natomiast przy ogłuszeniu krów w dalszym ciągu stosowany jest aparat „Radical”.

„RADICAL”.
Jest to aparat w kształcie walca stalowego, wewnątrz którego umieszczony sztyft stalowy o średnicy 1 cm. oraz kapsla. Robotnik przykładając ow walec do łba zwierzęcia. Po naciśnięciu kurka sztyft wyskakuje ze swej osady na długość 6 cm., wbija się w móżg, i zwierzę pada ogłuszone.

Huk, który następuje przytem jest słabszy od wystrzału rewolwerowego.

Gdy zwierzę upadnie, rzeźnik natychmiast przystępuje do wykrwawienia go.

Po zupełnym wykrwawieniu i zaniku w zwierzęciu wszelkich oznak życia, następuje dalsze opracowanie zabitej sztuki.

Debata

„Gazeta Polska” PERTRAKTACJE PIŁSUDSKIEGO Z LENINEM W 1919 R.

W bież. tygodniu ukazała się na półkach księgarskich książka gen. Tadeusza Kutrzeby p. t. WYPRAWA KIJOWSKA—1920. (Gebethner i Wolff). Dużych rozmiarów dzieło b. szefa III armii przynosi pełne oświetlenie pamiętnej kampanji ukraińskiej, łącząc przy tym jej obraz strategiczny z przedstawieniem ówczesnej sytuacji politycznej na wschodzie Europy, kształtującej się w obliczu rewolucyjnych przeobrażeń w Rosji. Wśród dokumentów, przytaczanych i omawianych przez autora, znajduje się rewelacyjny pamiętnik s. p. min. Boenera, który jako pełnomocnik Naczelnika Państwa prowadził z jego rozkazu negocjacje z dr. Marchlewskim, jako pełnomocnikiem Lenina. Celem tych rozmów było ustalenie stosunku Piłsudskiego do Denikina, zagrożeń z tego powodu, i wyjaśnienie że Piłsudski nie był skłonny w imię doroznych interesów polskich ułatwić Denikinowi zwycięstwo, gdyż jeden z uczestników pertraktacji, Boerner, pozostawił w swej spuściznie skrupulatnie opracowany pamiętnik, w którym zawarł wszystkie główne opis tych wydarzeń.

Pamiętnik ten, znajdujący się w posiadaniu p. Włodzimierza Boenera, syna s. n. Boenera, został mi udostępniony i dzięki temu jestem w stanie odwrócić stan faktyczny sprawy i wysnuć wnioski.

W jesieni roku 1919 bawiła w Polsce w Mikaszewiczach koło Łucka misja Czerwonego Krzyża rosyjskiego w sprawie wymiany jeńców i zakładników. Przewodniczącym jej był dr. Julian Marchlewski, Polak i komunistą, posiadający znajomości w sferach intelektualnych i politycznych Polski.

Przez trzecie osoby nawiązuje Marchlewski kontakt z Marszałkiem Piłsudskim, który ze swej strony deleguje ówczesnego kapitana, późniejszego pułkownika i ministra Boenera do prowadzenia pertraktacji. Politycznie ciekawy ten okres w stosunkach polsko-rosyjskich został już w swoim czasie, poświęcając tylko częściowo, opisany przez dziennikarza amerykańskiego L. Fishera (*), który w roku 1919 bawił w Rosji Sowieckiej jako korespondent New York Times.

Enuncjacje Piłsudskiego skierowane przy pośrednictwie Marchlewskiego do Lenina są tak ciekawe, że przytaczam je w dostojnym brzmieniu. Pisze o tem Boerner co następuje:

„Dnia 3 listopada 1919 r. o godz. 20 byłem na audjencji u Naczelnika Państwa i zostałem upoważniony do zakomunikowania w imieniu Naczelnika Państwa panu Marchlewskiemu, przedstawicielowi upelnomocnionemu Rządu Sowieckiego przy rosyjskiej misji Czerwonego Krzyża obradującej wraz z polską misją Czerwonego Krzyża nad wymianą zakładników, jeńców i t. d. w miejscu postoju pociągu sanitarnego nr. 15 co następuje:

1) Naczelnik Państwa nie da rozkazu wojskom polskim posuwania się na przód poza linię Nowogród — Siemiatycki (Zwiahel) — Olewsk (na linii Sarny — Kowel) rzeka Płtycz — Bobrujsk z przyczółkiem — Berezyna — Kanał Berezynski do Dźwiny — Dźwina.

2) Naczelnik Państwa doradza Rządowi Sowieckiemu, dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia, utworzenie pomiędzy wojskami polskimi i bolszewickimi pasa neutralnego szerokości 10 km. t. zn. że wojska sowieckie winny się odsunąć od linii wyszczególnionej pod 1). Wyjątek może stanowić przestrzeń nad Dźwiną, gdzie blisko tej rzeki biegnie linia kolejowa. Część tej przestrzeni można zneutralizować przez to, że Rząd Sowiecki postawi propozycję, aby wymiana jeńców odbywała się też przez Polok. W drugiej radzi się komunikacja kolejową odbywać w nocy, gdyż ostrzeżenie za dnia nie będzie wykluczone.

3) Naczelnik Państwa oświadcza, że jeżeli Łotysze żądają od Sowieckich odstąpienia Dyneburga, takie żądanie będzie Naczelnik Państwa popierał. Naczelnik Państwa doradza Rządowi Sowieckiemu opuszczenie Dyneburga i oddanie go Łotyszom, tym czułem Rząd Sowiecki najwięcej przysłuży się pokojowi.

4) Naczelnik Państwa kategorycznie żąda od Rządu Sowieckiego przerwania wszelkiej agitacji komunistycznej w wojsku polskim. Tam, gdzie będzie ona prowadzona przez Rząd Sowiecki, wojska polskie, otrzymają rozkaz pójścia na przód.

5) Naczelnik Państwa żąda nieatakowania Petlury.

6) Naczelnik Państwa oświadcza, że nie wierzy w dyskrecję Rządu Sowieckiego i w razie niedyskrecji wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

7) Naczelnik Państwa oświadcza, że będzie czekał na skutek z powyższego oświadczenia, jeżeli ten skutek nastąpi, t. zn. Rząd Sowiecki zastosuje się do punktu 2), 4), 5), wtedy zostanie wysłany do Moskwy delegat upel-

nomocniony (pełnomocnictwo będzie przedstawione tylko dr. Marchlewskiemu do przeczytania) który powyższe punkty zakomunikuje Rządowi Sowieckiemu w osobie pana Lenina.

Od siebie, t. j. we własnym imieniu, miałem zakomunikować Marchlewskiemu na rozkaz Naczelnika Państwa co następuje: Polska nie jest zandarmem Europy i nie chce nim być. Polska chce i będzie pilnować jedynie i wyłącznie własnych interesów. To, czego Polska racja stanu wymaga, może być jedynie próbierzem jej polityki.

Wspomaganie Denikina w jego walce z bolszewikami nie może być polską racją stanu.

Uderzenie na bolszewików w kierunku na Mozyrz bezsprzecznie dopomogłoby Denikinowi w jego walce z bolszewikami, a nawet mogło być decydującym momentem zwycięstwa.

Polska na froncie polskim miała i ma wystarczające siły, aby uderzenie wykonać. Czy wykonała? Czy ten moment nie powinien być otworzyć oczu bolszewikom?

W dalszym ciągu wspomina Boerner, że gdy podał do wiadomości Marchlewskiego powyższe dyrektywy otrzymane od Naczelnika Państwa, Marchlewski zakomunikował, że przyjmując wszystko do wiadomości, i że wyjedzie zaraz do Moskwy celem porozumienia się i przedstawienia dyrektyw Naczelnika Państwa wyłącznie Leninowi. 21 listopada powrócił Marchlewski z Moskwy i zakomunikował Boernerowi odpowiedź Lenina w brzmieniu następującym:

„ad 1) Linje, poza którą Naczelnik Państwa nie da rozkazu wojskom posuwania się na przód, Rząd Sowiecki precyzuje w sposób następujący: Nowogród Wołyński (Zwiahel) — Olewsk (na linii Sarny — Kowel) rzeka Płtycz — rzeka Berezyna, rzeka Syrgucz — rzeka Ula — rzeka Dźwina. Obie strony nie przechodzą tej linii z wyjątkiem uczestku Berezyna — Bobrujsk z przyczółkiem, gdzie Polacy zatrzymują pięciostorowy „place d'armes” na wschodnim brzegu Berezyny.

ad 2). Na całej linii Nowogród Wołyński aż do drogi żelaznej Polok — Molodeczno, wojska sowieckie cofają się o 10 wiorst od swych pozycji. Na linii od drogi żelaznej Polok — Molodeczno do Dźwiny Polacy cofają się od lewego brzegu Dźwiny na leże zimowe, na tych uczestkach, gdzie kolej żelazna Polok — Dźwina zbliża się do rzeki na odległość mniejszą niż 10 wiorst. Na tych uczestkach przednie straż polskie nie powinny być bliżej niż 10 wiorst od drogi żelaznej.

ad 3) Obecnie toczą się pertraktacje z Łotyszami w Dorpacie (ze strony sow. Krasin). Kwestja Dźwina nie może być i nie będzie przeszkodą do zawarcia ostatecznego pokoju zarówno w Łotwie, jak i z Polską. Dźwina będzie wtedy obiektem handlu. Obecnie proszę usunąć kwestję Dźwina z tej bezpośredniej kombinacji.

Nie wierzymy, czy pertraktacje z Łotyszami doprowadzą już obecnie do pokoju. Zdajemy sobie sprawę, że ponieważ Polska ze względu na sytuację międzynarodową nie może obecnie zawrzeć z nami pokoju, przeto prawdopodobnie nie może tego uczynić i Łotwa.

Pokój będzie zawarty prawdopodobnie jednocześnie z Polską i Łotwą.

ad 4) Co do agitacji, to oświadczamy, że Sowiety państwowymi środkami agitacji prowadzić nie będą i państwowymi środkami takich agitacji innych partji (litewskich, polskich, białoruskich) popierać nie będą.

ad 5) Z przedstawicielami Petlury są prowadzone pertraktacje. Delegacja Petlury, która niedawno była, postawiła tak śmiesznie wygórowane żądania, że niemożliwe było dojść do porozumienia. (Delegaci oświadczyli, że główną ich siłą wojskową są oddziały Haliczani i oni są jej główną podporą. Zaledwie kilka dni potem oddziały te przeszły na stronę Denikina. Stolicą ich jest Kamieniec Podolski, który kilka dni potem ustatpiał Polakom). Myśmy delegatom oświadczyli, że te wygórowane żądania muszą zmniejszyć i podaliśmy im to maksimum, na które gotowi jesteśmy się zgodzić (poza nimi musimy mieć dostęp do morza Czarnego). Z tego oni wyjechali i mają wrócić powrót. Uważamy, że Petlura dzisiejszy nie może być obiektem pertraktacji między Rządem polskim a Rządem sowieckim.

ad 6) Z naszej strony oświadczamy że dyskrecja jest i będzie zupełnie zachowana.

ad 7). Oświadczenie co do Denikina przyjmujemy, lecz nie rozumiemy wiadomości, która do nas doszła za pomocą radja, jakoby Rząd polski zgodził się na wysłanie robotników do fabryk na terenie zajętem przez Denikina, oraz co znaczy wolność werbunku, na terenach zajętych przez Polaków, do armji Denikina i Judenicia?

ad 8). Jeszcze raz podtrzymujemy swoją propozycję obustronnych uroczystych oświadczeń, oczywiście nie stawiając tego za warunek o który miałyby się niniejsze pertraktacje rozbić. Oświadczamy, że rozrzedzenie naszego frontu już następuje, lecz ostateczne skryształizowanie może nastąpić dopiero po przyjeździe delegatów, ewentualnie delegata.

Ze swej strony Rząd Sowiecki proponuje co następuje:

1) Pertraktacje co do zawieszenia broni na tych uczestkach, na których mają być przewożeni jeńcy, zakładnicy i t. p., przeprowadzić gremialnie dla wszystkich trzech punktów Mozyrz — Pinsk — Rohaczew — Mińsk i Polok — Molodeczno.

2) Rząd Sowiecki proponuje, żeby ustalił termin co do ważności tej umowy, określając termin „wymówienia”.

Po otrzymaniu powyższej opinii Lenina wniechiał Boerner do Warszawy i 26 listopada był na audjencji u Naczelnika Państwa, który po wysłuchaniu ra-

portu Boenera kazał Marchlewskiemu zakomunikować co następuje (przytaczam dosłownie według pamiętnika Boenera):

„Z odpowiedzi, którą Rząd Sow. udzielił dnia 23 listopada przez p. Marchlewskiego, wynika: ad 1) dn. 3 listopada 1919 r. Naczelnik Państwa wyraźnie określił linię, poza którą nie da rozkazu wojskom polskim posuwania się na przód. Linja ta była: Nowogród Wołyński — Olewsk — rzeka Płtycz — Bobrujsk z przyczółkiem — Berezyna — Kanał Berezynski do Dźwiny — Dźwina.

Rząd Sow. zamiast kanału Berezynskiego wstawia rzekę Syrgucz i rzekę Usacz. W skład systemu kanału Berezynskiego wchodzi: rzeka Berezyna, Wielka, kanał Syrguczki do wsi Kweza, Syrgucz, jezioro Plawie, właściwy kanał Berezynski, jezioro Berezsta, kanał Wereski, rzeka Essa, jezioro Proza, kanał Lepelski, rzeka Ula, uście rzeki Uły do Dźwiny. Następnie Rząd Sow. przyczółki na wsch. brzegu Berezyny określa jako „place d'armes” pięciowiorstowe. Otóż z powyższego wynika, że Rząd Sow. z dobrowolnego oświadczenia Nacz. Państwa wyciąga nieodpowiednie konsekwencje, gdyż linje te bierze jako przedmiot targu.

ad 2). Naczelnik Państwa doradzał tylko Rządowi Sowieckiemu cofnięcie wojsk sowieckich dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia o 10 km., wykluczając przestrzeń nad Dźwiną. W odpowiedzi Rząd Sowiecki robi propozycję, aby nad Dźwiną wojska polskie w niektórych miejscach się cofnęły. Z powyższego znów wynika, że Rząd Sowiecki nie chce zrozumieć intencji Naczelnika Państwa i przeto wymiana jeńców przez Polok nie będzie się odbywać i wojska polskie się cofną.

ad 3). Sprawa Dźwina jest sprawą bardzo ważną. Rada oddania Dźwiny skła jest bardzo poważna, gdyż oddanie Dźwina może się przyczynić do międzynarodowego wyświeblenia położenia przeto Naczelnik Państwa oświadcza, że

„Wieczór Warszawski” CZY KOMETA „WILK” ZDERZY SIĘ Z ZIEMIĄ? Wizyta „Wieczoru Warszawskiego” u prof. Wilka w obserwatorium warszawskim

— Ja sam widziałem ją zaledwie pięć razy...

Takie słowa padają tutaj. Kobieta? Romantyczne? Jakich eichy zawód miłośny? Bo przecież powiedzenie to podkreślone jest westchnieniem...

Miłość może kryć się w każdym środowisku.

Oto w sąsiedniej salce stoi kilkadziesiąt dziwnych aparatów. Rury, lunety, przyrządy astronomiczne. Albowiem rozmowa toczy się w budynku krakowskiego obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. I tu kryje się miłość. Ta, która znajduje wyraz w najszlachetniejszej formie. Miłość do nauki, żądza odkryć, pragnienie wydarzenia naturze jeszcze jednej tajemnicy.

— Ja sam widziałem ją zaledwie pięć razy...

Siedzę naprzeciw profesora dra Wilka. Tak jest, ten spokojny, łagodny człowiek o twarzy myśliciela, o spojrzeniu, które sięga o wiele dalej, niż wzrok milionów innych ludzi — jest niebezpieczny. Dla niego. Wydziera mu raz po raz nowe tajemnice.

Ostatnie odkrycie przez prof. Wilka komety, która obecnie nosi już oficjalnie miano Komety Wilna, wywołało wiele hałasu w międzynarodowych kołach astronomów. Pisała o tym — nie mówię nawet o prasie fachowej — prasa zagraniczna dość szczegółowo. Polska... mniej.

— Chciałbym podkreślić tutaj wyjątkowy wypadek — mówi spokojnie prof. Wilk. — Odkrycie zostało dokonane 27 lutego r.b. o godzinie 19.25 według czasu środkowego - europejskiego. Na skutek telegramu prof. Banachiewicza, dyrektora krakowskiego obserwatorium do amerykańskiej centrali astronomicznej w obserwatorium harwardzkim już w niespełna 5 godzin w temże obserwatorium obserwowano komety i wyznaczono jej pozycję... I znów obserwatorium w Harvard rozeszło ze swej strony telegramy do innych obserwatoriów amerykańskich. W niespełna trzy godziny później obserwowano nową komety w obserwatorium Lieka na Mount Hamilton koło San Francisco, a w następny wieczór, 28 lutego była obserwowana w obserwatorium Yerkesa koło Chicago. Na skutek tych trzech obserwacji obliczono w obserwatorium harwardzkim elementy orbity parabolicznej, a na ich podstawie tak zwaną efemerydę, czyli współrzędne

jeżeli Łotysze żądają oddania Dźwina, to będzie ich wszelkimi środkami popierał.

ad 4). Co do agitacji, to gotówstwo oświadczenie Rządu Sowieckiego nie wystarczy. Zdaje się, że jest nieporozumienie, gdyż agitacja Nacz. Państwa absolutnie się nie hoi i przeto oświadcza, że jeżeli wszystko jedno pod jakim pozorem i jaką przykrywką agitacja będzie się odbywać, to wyciągnię wszelkie konsekwencje. Przykrym tylko będzie wydawanie wyroków śmierci na agitatorów, wszystko jedno do jakich partji będą należeć.

ad 5) Czy z Petlurą są prowadzone pertraktacje, czy nie, to dla Naczelnika Państwa jest zupełnie obojętne. Jakie żądania stawia Petlura a na jakie Rząd Sowiecki się zgadza, też jest obojętne. W pertraktacje jakiegokolwiek w sprawie Petlury wchodzić nie będzie. — Jedynie mając na względzie interesy polskie oświadcza, że absolutnie nie zgodzi się na to, aby Petlurę bito i przeto zacepionego będzie bronić siłą.

ad 6). i ad 7). Co do Denikina, to Naczelnik Państwa oświadcza: „Chce Rząd Sowiecki wierzyć, to niech wierzy, nie chce wierzyć, to niech nie wierzy. Absurdem jest kolportowana wiadomość co do wysłania robotników do Denikina. Co się zaś tyczy Rosjan znajdujących się w Polsce lub na terenach zajętych przez wojska to oświadcza, że będzie się starał ten niepotrzebny balast a często wrogów z powodu swoich poglądów i zapartywań politycznych wydalic najprędzej czy do Denikina, czy do Judenicia — to jest obojętne, aby się go tylko pozbyć.

ad 8) Z odpowiedzi Rządu Sowieckiego można wyciągnąć jedną bardzo zmienną konkluzję. Rząd Sow. chce za wszelką cenę wciągnąć Naczelnika Państwa w daleko idące pertraktacje a nawet umowy. Rząd Sow. widocznie nie chce dać sobie z tego sprawy, że Naczelnik Państwa dotychczasowe rozmowy prowadził personalnie, biorąc na swoje barki i sumienie wszelkie konse-

Pierwsza wyprawa naukowa na Grenlandję

Staraniem Towarzystwa Geograficznego we Lwowie została zorganizowana pierwsza polska naukowa wyprawa na Grenlandję pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego prof. dr. Aleksandra Kosiby. Grenlandja budzi szczególniejsze zainteresowa-

nie nauki polskiej choćby z tego względu że Polska była ongiś w trzech czwartach pokryta lodową. Na Grenlandji pierwszym Polakiem był prof. Kosiba, który obecnie poraz drugi udaje się na czele ekspedycji naukowej



Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: na górze na prawo rzut oka na wnętrze przybrzeżnej strefy Grenlandji, u dołu typową chatę eskimoską, — z lewej strony na dole Eskimosów w stroju oświetlonym, u góry podobiznę kierownika ekspedycji na Grenlandję prof. dr. Aleksandra Kosibę.

sektę, które modliły się w oczekiwaniu kataklizmu, które wierzyły woi święcie. Skończyło się wszystko na... obawie.

To wspomnienie przebiega, jak błyskawicę przez mój mózg. A tymczasem prof. Wilk mówi, uśmiechając się:

— Prawdopodobnie ziemia przeszła wówczas przez warkocz komety. Nie się nie stało.

Powracam uporezywie do swego pytania:

— Ale i pańska kometa, kometa Wilka, posuwa się ku ziemi...

— Froszę pana, proszę włącznie asystenta astronomicznego, ażeby wyszukał ją na niebie i nastawił na nią lunetę. Chciałbym ją panu pokazać... Zobaczymy, czy niebo na to pozwoli. Moja kometa obecnie oddala się od słońca, a zarazem zbliża się do ziemi. Już upłynął blisko miesiąc po przejściu jej przez punkt przysłoneczny. Trzeba panu wiedzieć, że komety są jasne tylko wtedy, kiedy przechodzą przez punkt przysłoneczny, inaczej mówiąc, najbliższe słońca...

— A jak daleko jest ta kometa od nas?

— Oddalona jest o 0.6 jednostki planetarnej, czyli 6x15 milionów km., a więc 9.000.000 km. i jak zaznaczyłem, zbliża się do ziemi.

— Panie profesorze, a czy możliwa jest rzecza, ażeby kometa uległa przebiegnięciu słońca, wpadła w nie i, że się tak wyrażę, „utonęła”?

— Byłoby to bardzo specjalny wypadek... Widzi pan, kometa, to jest konglomerat pyłu i drobnych ciałek... Zadaję żartobliwe pytanie:

— A kiedy pan profesor odkryje następną komety?

I otrzymuję żartobliwą odpowiedź: — Nie wiadomo kiedy, będę szukał... Widzi pan, łatwiej odkryć planety w pewnych okolicach nieba, łatwiej gwiazdy zmiennego typu... Ja

obserwuję niebo, a tu tak wiele zależy od siły lucki...

— Czy odkryto już jaką komety w tym roku?

— Tak, moja jest trzecią z rzędu i nosi znak „1937 — C”. Kometa „1937 — A” jest kometa perijodyczną, kometa „1937 — B” jest kometa nową.

— A czy później odkrył ktoś komety?

— Właśnie otrzymałem międzynarodowy okólnik astronomiczny. Oto, co w nim jest zapisane...

Trzymam w ręku niepozorny świestek. Nazwa i kilkanaście cyfr, nazwa i znów kilkanaście cyfr i tak wie le razy. Cyfra, a za nią zera. Jak kometa i jej warkocze. I te warkocz zer są straszliwie długie.

Czytam dopisek. Jakis Japończyk odkrył rzekomo nową komety. Obliczono w centralach astronomicznych i okazało się to nieporozumieniem. Przy sposobności widzę napis „Polonia”. I pod nim kilkanaście cyfr. Patrzę na to z zainteresowaniem. Spozstrzega to profesor Wilk.

— Tak, jest taka planetka. A tutaj obliczenie jej efemerydy...

Pukanie do drzwi. Profesor wychodzi i wraca z troską.

— Chciałem pokazać panu komety Wilka, ale niebo jest zachmurzone i nie widać jej weale. Nawet nasze niebo nie jest przychylne dla pracy naszej, astronomów. Rzadko kiedy jest pogodnie... Myślę, że nasze niebo zbyt wrogo strzeże swych tajemnic. Ma sprzymierzeńca w niedostatku naszego sprzętu astronomicznego, a samo też jest potężnym sprzymierzeńcem.

Pożegnanie. Przy pożegnaniu westchnienie i te właśnie słowa:

— Ja sam widziałem zaledwie pięć razy...

Anatol Krakowiecki

* L. Fisher: America and the new Poland. Pisze o tem Adam Krzyżanowski p. t. „Z historii stosunków polsko-rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej”. (Przegląd Współczesny, wreszienie 1936).

Programy radiowe

WILNO

Niedziela, dnia 4 kwietnia 1937 roku 8.00 Czas i „Polonez Wielkanocny” 8.03 Audycja dla wsi 8.18 Muzyka (płyty) 8.27 Rozmaitości rolnicze 8.35 Muzyka ludowa (płyty) 8.45 Program dzienny 8.50 Dziennik poranny 9.00 Transmisja nabożeństwa 10.30 Wyjątki z „Cyrylika Sewińskiego” (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Koncert poświęcony twórczości Alfreda Staudlera w 25-lecie pracy muzycznej. 13.00 Życie kulturalne miasta i prowincji 13.12 Zaręczyny operetkowa 14.00 Transmisja frag. biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radja „Raszyn — Warszawa” 14.30 Koncert Wileńskiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Wład. Szepeńskiego 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Melodie cygańskie (płyty) 16.10 — 16.30 Audycja świetlicowa a. Komas a w si. Lindzi-ozek, pog. wygl. F. Dowęko b. Tańce ludowe odegra na harmonij B. Ruszczyński 16.30 Prem. słuch. pt. „Podkrakowskie namówiny” 17.00 Koncert symfoniczny W przebieg pożaradka aktualna 19.00 Mechanizm powieści sensacyjnej, szkice literackie Adama Gałczyńskiego 19.15 Program na poniedziałek 19.20 Wieczorynka w wykonaniu zesp. braci Pietkiewiczów. Zapowiada R. Chajkiewicz 19.50 Koncert zyczeń (płyty) 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rogłosał PR. 20.32 Wł. wiad. sportowe 20.40 Przegład polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Zaręczyny speakera — skecz Jarosława Nikitina 21.20 Kolysanki różnych narodów — rep. m. Heleny Zboińskiej — Ruskowskiej 21.50 Transmisja zakończenia meczu piłkarskiego „Pogoń” (Lwów) „Garbarnia” (Kra-ków) 22.05 Muzyka taneczna

ZMIANY W PROGRAMIE NIE-DZIELNYM

W związku z transmisją fragmentu pogrzebu ś.p. Karola Szymanowskiego która nadana będzie w Warszawie w niedzielę o godz. 19.30, wieczorynka braci Pietkiewiczów nadana będzie o godz. 16.00 — 16.30. Natomiast audycja dla świetlic w opracowaniu Fr. Dowęki nadana będzie o godz. 19.15.

WARSZAWA.

Poniedziałek, dnia 5 kwietnia 1937 r. 7.25 Parę informacji. 7.30 — 8.00 Muzyka (płyty). 15.15 — 15.55 Wiązanki i pieśni operetkowe (płyty) 1) Emeryk Kalman: a) Fantazja z operetki „Fiolet z Montmartre”, b) sl. Andy Kutschmann. Pieśń z opt. „Manewry jesienne”, c) sl. Własta: Graj, cyganie — z opt. „Hrabina Marica” (Mieczysław Salecki — tenor), 2) Jessel: Potpourri z opt. „Dziewczyna z Szwarzwaldu”, 3) a) Jan Strauss, sl. Brodzńskiego: Skarb — walc z opt. „Baron cygański”, b) Emeryk Kalman, sl. A. Kutschmann: Piosenka z opt. „Księżniczka czardasza” (Lucyna Szczepańska — sopran), 4) Sidney Jones: Potpourri z opt. „Gejsza” 5) a) Franciszek Lehar, sl. Fontany. Pieśń z opt. „Kraina uśmiechu”, b) Oskar Strauss sl. L. Siwińskiego: Ty, ty moje marzenie — walc z opt. „Bohaterowie” (Janusz Popławski — tenor), 15.55 — 16.15 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 — 18.50 Program na jutro. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty): 1) Irving Berlin — Friedwald: Tańcz, mój złoty — fox., 2) Petersburski, sl. Stegpnia: Bez śladu — tango (Wiera Gran) 3) Emil Waldteufel: Miłość i wiosna — walc. 4) W. Grosz, J. Kennedy — Jack: W modnym barze „Continental” — tango. 5) Warren, sl. Lipskiego: Dziewczyna (Muchacha) — rumba. 6) M. Freszko, sl. Lipskiego: Kto? — walc ang., 7) Irving Berlin — Friedwald: Zatańczmy jeszcze ten raz — slowfox. 8) P. Kreuder — Brok: Ciuciubabka, 9) F. Grothe — Brok: Mów serce — tango. 23.30 — 23.35 „Międzynarod. Kongres Ociemniałych” — przemówienie

CENY NABIAŁU I JAJ.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie w dn. 2 b. m. notował następujące ceny nabiału i jaj w złotych: MASŁO za 1 kg.: wyborowe — 3,10 hurt, 3,40 detal, stolowe — 3,00 hurt, 3,30 detal, solone — 3,00 hurt, 3,30 detal. SERW za 1 kg.: ed. czerw. — 2,10 hurt, 2,50 detal. ed. żółty — 1,75 hurt, 2,20 detal, litewski — 1,45 hurt, 1,70 detal. JAJA: nr. 1 — 6,30 kopa. —,11 sztuka, nr. 2 — 5,70 kopa. —,10 sztuka, nr. 3 — 5,10 kopa. —,09 sztuka.

Ofiary

Zamiast zyczeń świątecznych A. i H. Muraszko dał biednych dzieci zł. 5 Dla uczczenia dwudziestoletniej pracy p. Jadwigi Brensztejnowej Władysław Mincey składa 10 zł. na „Wil. To warzystwo Opieki nad Dziećmi”. Dla uczczenia dwudziestoletniej pracy p. Jadwigi Brensztejnowej Marja Bohdanowiczowa składa na „Wil. To warzystwo Opieki nad Dziećmi” zł. 25

Numer akt: Km. 528/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielał, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościna Nr. 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1937 r. o godz. 10-ej w Mołodecznie, Sąd Grodzki, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Heleny Kozuchowskiej nieruchomości: maj. ziemskiego p. n. „Wysokie”, położonego w gminie lebedziwskiej, powiatu mołodeckiego, obszaru ogólnego 206 ha., z zabudowaniami, nie mającego uregulowanej hipoteki.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 50.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 37.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.000.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Mołodecznie, ul. Starościna.

Dnia 31 marca 1937 r.

Komornik Leon Bielał.

Z dobrych i najlepszych się wybiera więc jak instrument — to tylko „Arnolda FIBIGERA” Kalisz, Szopna 9 Niskie ceny. — Dogaone spłaty. Przedstawiciel: W. KREMER, Skład Fortepianów, Wilno, ul. Niemcewz 19.

LOKAL 8-10 pokojowy w centrum poszukiwany Oferty pod S. P. do Adm.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ ChOROBY WENERYCZNE — syfilis, skórne i miejscowe. Przyjmuje od g. 8-12. 3-2. Zamkowa 16 w 2 Tel 10-20.

Dr. JADWIGA ANFODROWICZ-SZCZEPANOWA Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

Lekarz dentysta PAULINA BIAŁOGUSKA przeprowadziła się na ulicę Witoldową 20 m. 7.

Kupno i sprzedaż

DOM na rozbiórkę drewniany piętrowy do sprzedania. Zarzecz 42.

DOM — kupię. Zgłoszenia do Adm. „Słowo” pod „Gotówka”.

ZAMIENIĘ DOM murywany piętrowy z ogrodem bez dachu i kanalizacji, skła dający się z trzech mieszkań, na dom podobny lecz z kanalizacją i niewielkim długetm. Adres w redakcji pod „Zamianę”.

PLAC w centrum 1100 m. kw. cena 7,200 sprzedam. Dowiedzieć się Suwałka 3 m. 2.

PLAC — letnisko na Antokołu sprzedam. Wiadomość: Juchniwiczowa Rosca 21.

PLAC 2.700 M. na Strycharskiej sprzedam. Wiadomość Wilkomierska 25-3, lub Kamienna 5, Kosińska.

KUPIĘ załuzony folwark. Gotówką kilkanaście tysięcy złotych Kasprzykowskiej Rndniki koło Janusz.

POSZUKUJE dzierżawy majątku koło 150 ha. z dobrymi budynkami. Zamkowa 14 m. 1. Zawiadomić listownie.

SPRZEDAM folwark 123,5 ha, 16 km. od Wilna, pięknie położony nad samą Wiliją i szosą Połocka Nr. 9 m. 9.

POCZĄTEK o godz. 12-ej



DROGA DO SŁAWY

Nadprogram: Kolorowy dodatek i najnowsze aktualia

Film dla wszystkich

FREDRIC MARCH

CASINO

Najwybitniejszy film najnowszej produkcji 1937 r.

DAMA KAMELIOWA

[Wg. głośnej powieści A. DUMASA.]

GRETA GARBO i ROBERT TAYLOR.



Nad program: Piękny DODATEK KOLOROWY p. t. „KU WIOSNIE” i in. Uprzejmie prosimy o przybycie na początki seansów punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honor. bezwzględnie nieważne. UWAGA! Premiera filmu „Dama Kameliowa” jest z początkowaniem rewelacyjnego konkursu, dostępnego TYLKO dla publiczności naszego kina! Nagroda: BEZPŁATNY PRZEJAZD i 8-DNIOWY POBYT W PARYŻU PODCZAS WYSTAWY MIĘDZYNARODOWEJ! Szczegóły w kinie.

Kino MARS

Castrebramska 5

Pocz. o godz. 2-ej.

NAJNOWSZY POLSKI film sensacyjny kryminalny

O CZYM MARZA KOBIETY

W rol. gl. Żelichowska, Cybulski, Sielański, Różycki i in.

Nadprogram: Piękna kreskówka p. t. „NOCNA PRZYGODA” i sktalia.

HELIOS

Największa rewelacja doby obecnej.

Film który olśni i zachwyci wszystkich

PRZY KOMINKU

Reżyserja W. TURZAŃSKIEGO.

W rol. główn: Król Cyganów, niezrównany wykonawca romansów cygańskich Alfred RODE i żywiłowa cyganka MIRA P E R Y. CHÓR CYGANÓW ALEXA IBLESKO.

Orkiestra kabańska. Słynny Jazz Symfon. Lucjana Goldy. 60 osób Królewskiej orkiestry Cygańskiej wkon. „2 ga Rapsodję Węgierską” Liszta. Cygańskie tańce, śpiew, sentyment, romantyzm. Impon. wystawa. Nadprogr. Atrakcje i aktualja. Pocz. o g. 2-ej. Honorowe i zaikzowe bilety nieważne.

SPRZEDAM Dom dochodowy (bez podatku) przy ul. Kalwaryjskiej. Dowiedzieć się w redakcji. Pośrednictwo — wry Kluczono.

FOLWARK 61 ha. 6 kil. od Wilna, z inwentarzem lub bez, sprzedam w całości lub na parcele. Adres w redakcji.

WEZMĘ w dzierżawę folwark w pobliżu Wilna, 20 — 50 hektarów. Wilno, Wileńska 8 — 6, Wierciński.

Ważny za bezcen!!! Tyko kilka dni wanych za bezcen!!! Wyprzedz kszek wyort-OKAZJA! Wypredz kszek wyort-

OKAZYJNIE sprzedaje meble starożytne, jesionowe, mahoniowe, zegary, porcelana oraz lustra, od godz. 10-17. Moniuszki 5 m. 1.

MOTOCYKL B.S.A. w dobrym stanie tanio do sprzedania zaułek Portowy 9. Jęgorow.

PIANINA, fortepiany nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych sprzedaje na dogodnych warunkach

H. Abelow Niemcewzka 22. Wejście od alicy.

PIANINO krzyżowe sprzedam zaraz. Ul. Sawicz 11 m. 11.

OKAZJA! Fortepian z blatem metalowym w dobrym stanie do sprzedania za 375 zł. ul. Niemcewzka 19 m. 2. N. Kremer.

DO SPRZEDANIA 30 tys. dziczek jabłoni z nasion wileńskich ze świadectwem. Wilno, apteka „pod Lebedziem”, Ostrobramska 4. Tamże potrzebny samotny ekonom — ogrodnik praktyczny.

Lokale

LOKALE SKLEPOWE, wynajmowane obecnie przez restaurację „Buket” i księgarnię „Gebethnera i Wolffa” (Mickiewicza 7), do wynajęcia. Można je podzielić na mniejsze. Informacje u dozorczy.

POSZUKUJE SIĘ lokalu o 25 — 28 pokojach, nadających się na szkołę. Zgłoszenia do Redakcji sub „Szkoła”.

POK. MIESZKANIE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia Mostowa 9. Spytać dozorczy.

BIURO „UNIwersal” Mickiewicza 4 — 4 tel. 22-11 poleca mieszkania i pokoje, przyjmując zgłoszenia mieszkańców i pokoi.

LETNisko, całkowite utrzymanie zł. 2,75 dziennie. Braślowszczyzna. Dom nad jeziorem Bohińskim (szlak turystyczny), rzeczka, las. Informacje: Wilno, Moniuszki 2/3, Korczewska.

SAMOTNE małżeństwo poszukuje od 1 maja 2 — 3 pokoi z wygodami (bez mebli) w śródmieściu, ewentualnie także w spółnictwie do większego mieszkania. Oferty pod „Wspólnota” do Redakcji.

1-2-3 POKOJE, słoneczne, południowe, wszelkie wygody, łazienka, używalność kuchni do wynajęcia. Ś-to Jakób ska Nr. 10 m. 4.

POKOJE 1 — 2 umeblowane, nowoczesne wygody do wynajęcia Mostowa 3 m. 12-a.

DO WYNAJĘCIA pokój, nowoczesne wygody, utrzymanie. Tania. Montwiłowska 14.

POKÓJ frontowy, słoneczny, z niekrępującym wejściem, z wszelkimi wygodami, bez mebli. Do wynajęcia od zaraz. Dla solidnego lokatora Garbarska 3 m. 14.

POKÓJ niekrępujące wejście z klatki schodowej, samotnemu od zaraz Mickiewicza 15 — 26.

POKÓJ ew. z utrzymaniem dla solidnego pana do wynajęcia, Mickiewicza 51 — 1.

POKÓJ ze wszystkimi wygodami (wanna) i niekrępującym wejściem do wynajęcia. Mickiewicza 44 — 18.

DO WYNAJĘCIA nowoczesne 2 pokoje ze wszelkimi wygodami. Ul. Mostowa 3-a m. 22. „Dom Spółdzielczy”.

POKÓJ słoneczny z balkonem i niekrępującym wejściem do wynajęcia dla samotnego. Mickiewicza 1 m. 21.

POKÓJ lub dwa do wynajęcia z wanną, wygodami i telefonem. Arsenalska 4 m. 8. od godz. 12 do 16-ej.

Kino „ŚWIATOWIS” WILNIWICZA 1.

Królowa polskiego ekranu

Jadwiga Smosarska

w miodzen-talnym filmie

„BARBARA RADZIWIŁŁOWNA”

Nad program atrakcje.

POKÓJ słoneczny, wszelkie wygody do wynajęcia, Antokół, Przejazd 18, Spółdzielnia Urzędnicza.

Nauka

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Sierakowskiego 25 — 7.

DLA OSÓB, udających się do Paryża i względnie 2 miesięczny kurs praktyczny jęz. francuskiego niedużemi kompletami. Opłata 8 zł. mies. Zapisy od 4 — S. Mickiewicza 1, m. 21.

Poszukuje

RZĄDCA administrator w średnim wieku energiczny, samotny, 24 lata praktyki w dużych pierwszorzędnych majątkach, szkoła rolnicza, obeznan w każdej gałęzi rolniczej (leśnictwie, rybołstwie) poszukuje posady. Oferty: Administracja „Słowo”. Agronom.

EMERYT technik, długoletni kierownik robót drog. - most. - bud., lat 49, samotny, trzeźwy, uprzejmy, zrównoważony, najlepsze świadectwa pracy, — obejmie pracę fachową, zarząd domu, majątku, kasjera etc. Skromne warunki. Adres w redakcji.

WYCHOWAWCZYNI (fieb.) poszukuje posady, zajmie się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyc. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

OGRODNICZKA-GOSPODYNI w średnim wieku, inteligentna, energiczna, zna wszystkie działy ogrodnictwa, gospodarstwa kobiecego, domowego, podwórzowego. Wymagania skromne, referencje poważne. Oferty: Wilno 6 poste - restante, okaziciel leg. Nr. 3113.

Praca zoologowa

RZĄDZY - EKONOMA do maj. Weresków poszukuje się od zaraz.

Oferty z życiorysem i świadectwami proszę adresować: p. Nowogródek, maj. Weresków, dla St. Brochockiego.

INTELIGENTNA pani w wieku do 1.30 potrzebna do prowadzenia domu i wychowania 4-letniej dziewczynki. Zgłoszenia pisemne z podaniem osobistych kwalifikacji do adm. „Słowo” pod „S. W.”

POTRZEBNY ogrodnik do majątku. Folwiat wilejski. Wiadomości: Wilno Aleksandra Róż 4 m. 1.

KUCHARKA - GOSPODYNI potrzebna na wieś. Zgłoszenia 6 kwietnia godziny 8 — 10 rano i 6 — 10 wieczór Wilno, Hotel Bristol, Matwiejewa.

POTRZEBNA zdrowa, czysta niania lub panienka do niemowlęcia. Zgłaszać się z referencjami. Kurlandzka 5/2, telefon 24 — 38 od 10 — 12 godz.

POTRZEBNA uczciwa osoba w średnim wieku do wyjazdu na wieś, dla pilnowania domu, znająca gospodarstwo wiejskie. Wilno W. Pohlanka 16 — 37

SŁUŻĄCA potrzebna z dobrem gotowaniem. Wielka 19 m. 3 godz. 11 — 18.

Różne

OFICER emerytowany pragnie zamieszkać w majątku ziemskim przy kulturalnej i pracowitej rodzinie. Porządane: woda, las i ewentualnie możliwość polowania. Łaskawe oferty z podaniem warunków za skromne utrzymanie skła dać do Administracji „Słowa” pod „Przemysłowe gospodarstwo”.

KTO pożycz bezrobotnemu 15 zł. na 4 miesiące. Zgł. do red. „Słowo” sub „Ostatnia nadzieja”.